



# FUTBOL małopolski

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ październik 2006 nr 10 (19)

Pamiętajmy o Nich podczas listopadowej wędrówki

## Pejzaż smutku



W numerze: • Wyborcza karta za... futbolem • Grudniowy dzień prawdy • 60 lat historii • Kluby duże i małe: Poprad, Kościelec, Prądniczanka • Redukcja znaczy poprawa • Trenuj razem z Królikowskim



# Pejzaż smutku

W Święto Wszystkich  
Zmarłych myślimy o  
najbliższych, którzy odeszli.  
Ale też, jako dożgonni  
sympatycy futbolu,  
zwykłą ludzką miarą  
mierzymy rozmiary strat  
spowodowanych przez Niebo  
w tej naszej, piłkarskiej  
drużynie. Zaduma dotyczy  
tych, których już nie ma.

Od 1 listopada ubiegłego roku odeszło wiele znamienitych Postaci. Węgrzy oplakali zgony Lajosa Barotiego (wieloletni kapitan związku), Ferenc Bene (w połowie lat 60. należał do najlepszych prawoskrzydłowych na świecie), Jenő Dalnokiego (był podopiecznym Gustava Sebesa) i Ferenc Szuszy (kiedyś prowadził zabrzańskie Górnik). Włosi wciąż nie mogą się pogodzić ze śmiercią legendarnego defensora Giacinto Facchetti, który zmarł kilka miesięcy po śmierci swego cicerone w lazurowej reprezentacji, Feruccio Valcareggi. Posmutniały Wyspy, które straciły genialnego George'a Besta, rzetelnego Briana Labone, bramkostrzelnego Petera Osgooda, świetnie dryblującego Jimmy'ego Johnstone'a i kapitalnie kreślącego boiskową strategię Rona Greenwooda. Znakomitym trenerem był Rosjanin Konstantin Bieskow. Nie ustępował mu klasą Brazylijczyk Tele Santana, który pracował z „canarinhos” nieco wcześniej, niż pojawił się w drużynie narodowej Jorge Pinto Mendonca. Sensacyjnym mistrzem świata z 1950 roku był Urugwajczyk Oscar Miguez. Nader

ciekawym życiorys miał urodzony na Węgrzech, zaś grający we Francji Joseph Ujlaki.

Polski pejzaż futbolowy też znacznie posmutniał. Walkę ze śmiertelną chorobą przegrał twórca największych sukcesów, Kazimierz Górski. Dni żałoby przeżywała szczecińska Pogoń po zgonie Floriana Krygiera, Jego imieniem został nazwany stadion przy ul. Twardowskiego. Podwójnie stracili Tychy, gdy zawałów serca nie wytrzymał stoper Alfred Potrawa i Roman Ogaza, który w latach 70. należał do elity polskich napastników. Małopolska też niestety nie zdołała zachować stanu posiadania. W Nowym Sączu dosłownie w minuty na minutę pożegnaliśmy nieodżałowanego Adama Sieję. W Oświęcimiu - równie zasłużonego Mariana Rydzonia. Kraków stał się uboższy o kilku piłkarzy: Ryszarda Bargiela, Ryszarda Zamojdzika i Edwarda Szymeczke oraz o niezmiernie popularnego komentatora telewizyjnego, Andrzeja Szelagą.

Pamiętajmy o nich podczas listopadowej wędrówki

**Piłka Nożna w Małopolsce**

**TABELE WYNIKÓW**

**KOMENTARZE**

**www.futbol.org.pl**

Z głębokim żalem  
żegnamy nagle zmarłego długoletniego,  
zasłużonego działacza piłkarskiego

ś.p. **Mariana Rydzonia**

wiceprzewodniczącego Komisji Rewizyjnej  
Małopolskiego Związku Piłki Nożnej oraz Podokręgu  
Piłki Nożnej w Oświęcimiu. Cześć Jego Pamięci.  
Rodzinie zmarłego składamy wyrazy współczucia.

Małopolski Związek Piłki Nożnej



**„Futbol Małopolski” - Miesięcznik Informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej.**  
WYDAWCA: Małopolski Związek Piłki Nożnej, Adres 31-158 Kraków, ul. Krowoderska 74,  
tel. 0-12 632 66 00, fax. 0-12 632 68 00, strona internetowa [www.mzpn.com.pl](http://www.mzpn.com.pl), e-mail: [mzpn@mzpn.com.pl](mailto:mzpn@mzpn.com.pl)  
Redaguje zespół: Jerzy Cierpiatka (501 587 932) - sekretarz redakcji i Jerzy Nagawiecki (501 682 339) - redaktor naczelny.  
Druk: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Poligraficzne „A-Z”, Z. Banasiński, 42-500 Będzin, ul. Siemońska 11  
tel./fax: (0 32) 762 60 99  
Nakład 3000 egz. Czasopismo bezpłatne. Oddano do druku 25 października 2006 roku

## Komunikat nr 111/2006

Zarząd Małopolskiego Związku Piłki Nożnej uprzejmie zawiadamia, że zgodnie z § 28 ust.1 Statutu MZPN w dniu 25 listopada 2006 roku (sobota) o godzinie 11.00 w I terminie oraz godzinie 11.30 w II terminie w budynku Fundacji Zespołu Pieśni i Tańca „Krakus” Kraków, ul. Reymonta 15 odbędzie się

## WALNE ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE

Delegatów - Członków MZPN z następującym porządkiem obrad:

1. Otwarcie obrad
2. Wybór Przewodniczącego Zebrania
3. Powołanie Prezydium
4. Zatwierdzenie porządku i regulaminu obrad
5. Powołanie Komisji:
  - a. mandatowej
  - b. skrutacyjnej
  - c. uchwał i wniosków
  - d. do przyjęcia protokołu z ostatniego Walnego Zebrania Sprawozdawczego MZPN w dniu 2 października 2004 r.
6. Sprawozdanie z działalności MZPN za okres XI. 2004- X. 2006.
7. Sprawozdanie Komisji Mandatowej
8. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
9. Sprawozdanie Sądu Koleżeńskiego
10. Sprawozdanie Komisji do przyjęcia protokołu z ostatniego Zebrania MZPN.
11. Dyskusja
12. Przyjęcie wniosków Komisji Wnioskowej i podjęcie Uchwał Walnego Zebrania Sprawozdawczego Delegatów MZPN.
13. Zakończenie obrad.

OZPN Nowy Sącz, Tarnowski OZPN oraz Podokręgi MZPN zobowiązane są do przesłania list delegatów do Biura Małopolskiego ZPN-Kraków, ul. Krowoderska 74 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 listopada 2006 roku. Biuro Zebrania w dniu 25 listopada 2006 roku wyda mandaty delegatom na podstawie posiadanych imiennych list zgłoszonych przez Zarządy Klubów Okręgów Tarnów - Nowy Sącz i Terenowe Podokręgi MZPN.

Małopolski Związek Piłki Nożnej

## Komunikat nr 108/2006

Podokręg Piłki Nożnej Kraków Małopolskiego Związku Piłki Nożnej zawiadamia, że w dniu 17 listopada 2006 roku (piątek) o godzinie 17.00 w I terminie oraz godzinie 17.30 w II terminie w lokalu Wspólnota Polska (Dom Polonii) Kraków, Rynek Główny 14 odbędzie się Zebranie Sprawozdawcze Podokręgu Piłki Nożnej KRAKÓW z następującym porządkiem obrad:

1. Otwarcie obrad
2. Wybór Przewodniczącego Zebrania - Sekretarza
3. Powołanie Prezydium
4. Zatwierdzenie porządku i regulaminu Obrad
5. Powołanie Komisji:
  - a. mandatowo - skrutacyjnej 3 osoby
  - b. wniosków i uchwał 3 osoby
6. Sprawozdanie z działalności za okres 2004-2006
7. Sprawozdanie Komisji Mandatowo - Skrutacyjnej
8. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
9. Sprawozdanie Sądu Koleżeńskiego
10. Omówienie rozgrywek I rundy Jesień 2006 sezonu 2006/2007
11. Dyskusja
12. Podjęcie uchwał i wniosków Komisji
13. Zakończenie obrad.

## Podokręgi Piłki Nożnej i Kluby Sportowe wg. rozdzielnika

Ldz. 37/10/06  
Nowy Sącz/Limanowa, dnia 10.10.2006r.

Rada Trenerów przy Okręgowym Związku Piłki Nożnej i Podokręg Piłki Nożnej w Limanowej jako gospodarz kursokonferencji trenerów i instruktorów piłki nożnej oraz kandydatów na trenerów i instruktorów serdecznie zaprasza na KURSOKONFERENCJĘ, która odbędzie się w dniu 17.11.2006r. (piątek) - godz. 15,00 w hali sportowej przy Zespole Szkół Samorządowych Nr 3 w Limanowej, ul. Jordana 3.

### PROGRAM:

- 15,00 - otwarcie  
15,15 - 17,00: zajęcia teoretyczne - wykładowca - **Josef Venglos** - przewodniczący Europejskiej Unii Trenerów Piłkarskich, doradca techniczny FIFA i UEFA.  
17,05 - 17,50: ćwiczenia i fragmenty gry udoskonalające ściśle krycie i wychodzenie na pozycje - prowadzący **Marian Tajduś**.  
18,00 - 18,30: trening bramkarski seniorów - prowadzący **Tadeusz Kantor**  
18,30 - 19,00: przepisy gry w piłkę nożną - prowadzący **Marian Kuczaj**  
19,00 - 20,30: zajęcia teoretyczne „Nowoczesne tendencje szkolenia trenerów” - prowadzący **Mieczysław Broniszewski** - trener reprezentacji olimpijskiej Polski, obecnie członek Wydziału Szkolenia PZPN.  
20,30: zakończenie kursokonferencji, wydanie certyfikatów oraz sprawy bieżące pracy trenerów - prowadzący **Andrzej Kuźma** - przewodniczący Rady Trenerów OZPN Nowy Sącz.

Uwaga: uczestnicy kursokonferencji otrzymają materiały szkoleniowe (konspekty) oraz posiłek (odpłatność za udział w kursokonferencji - 10 zł).

PROSIMY O POTWIERDZENIE UDZIAŁU W KURSOKONFERENCJI NA ADRES TUT. ZWIĄZKU LUB NA ADRES PPN - LIMANOWA.

| Przewodniczący               | Prezes                 | Prezes               |
|------------------------------|------------------------|----------------------|
| Rady trenerów OZPN Nowy Sącz | PPN w Limanowej        | OZPN Nowy Sącz       |
| <i>Andrzej Kuźma</i>         | <i>Stanisław Strug</i> | <i>Marian Kuczaj</i> |

## KOMUNIKAT

Zarząd Limanowskiego Podokręgu Piłki Nożnej w Limanowej uprzejmie zaprasza na

## WALNE ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE

Limanowskiego Podokręgu, które odbędzie się  
w dniu 3 listopada 2006 r. tj. piątek

- I termin - godz. 16.00  
- II termin - godz. 16.15  
w sali konferencyjnej Urzędu Miasta w Limanowej ul. Jana Pawła II 9.

### Porządek obrad:

1. Otwarcie zebrania - przywitanie uczestników obrad i gości.
2. Wybór Przewodniczącego i Sekretarza Zebrania.
3. Zatwierdzenie porządku obrad.
4. Zatwierdzenie regulaminu obrad.
5. Powołanie Komisji:
  - a/ Skrutacyjnej,
  - b/ Uchwał i wniosków,
6. Sprawozdanie Komisji Skrutacyjnej.
7. Sprawozdanie z działalności Limanowskiego Podokręgu Piłki Nożnej za okres od 21.05.2004 do 03.11.2006 r.
8. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
9. Dyskusja.
10. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia wniosków Komisji Uchwał i Wniosków.
11. Wolne wnioski - zakończenie.

Prezes Podokręgu

*Stanisław Strug*



# Wyborcza kartka za... futbolem

Jesień Anno Domini 2006 przejdzie do historii jako czas ostrych starć, twardej rywalizacji. Na futbolowych boiskach reprezentacja pod wodzą Leo Beenhakera walczy o historyczny awans do finałów Mistrzostw Europy, w Warszawie, w trakcie zjazdów PZPN (październikowego i grudniowego), prezes Michał Listkiewicz podjął bój o image i dobre imię. 12 listopada setki działaczy piłki nożnej podejmie walkę w samorządowych wyborach o miejsca w radach, na stanowiskach prezydentów, burmistrzów, wójtów. Kibice futbolowi oczekują zwycięskich występów na boisku oraz w samorządowej konfrontacji. Zdają sobie sprawę, że siła sprawcza piłkarstwa jest wypadkową mocy rodziny futbolowej. Na listach wyborczych widnieją spor-

towi działacze, którzy piłkę nożną rozumieją i wspierają. Warto ich przedstawić w magazynie zajmującym się problematyką piłkarską w Małopolsce. Wyborcy, a zarazem kibice, zawodnicy, arbitrzy, zechcą zapewne wykorzystać swoją wyborczą kartkę do wsparcia kompetentnych i doświadczonych działaczy sportowych, którzy potrafią pomóc futbolowi w jego regionalnym i lokalnym wymiarze. Władza samorządowa w tym lokalna i regionalna, wójt, burmistrz, prezydent miasta, rada i sejmik wojewódzki oto zestaw sponsorów sportu, szczególnie w jego lokalnym, amatorskim wydaniu. Bez ich wsparcia nie ma co marzyć o budowie boisk, obiektów klubowych, o piłce juniorskiej. O tym warto pamiętać przy urnach.



**Jerzy KOWALIK**  
Musi się udać

Jurek Kowalik do szczęśliwców należy. Zaczął grać w piłkę nożną w okresie jej największej prosperity. Rozpoczął sportową przygodę w trampkarskiej drużynie Wisły w 1974 roku, w czasie gdy jego starsi koledzy: Szymanowski, Musiał, Kmiecik, Kapka i Kusto bronili barw narodowych na stadionach RFN w trakcie słynnych i sławnych MŚ-74. W klubie z ul. Reymonta trafił na okres pracy trenera Adama Grabki, który na szlifowaniu talentów znał się lepiej niż inni. W piłce nożnej zdobył bardzo dużo. W krakowskiej Wiśle grał jako junior i senior. Ma na swym koncie ponad 300 meczów w I lidze i 130 w II lidze. Grał w reprezentacji olimpijskiej, 30 razy w młodzieżowej i 100 (!) razy reprezentował Polskę jako junior. Z reprezentacją juniorów zdobył w 1980 roku wicemistrzostwo Europy, grał w Mistrzostwach Świata 20-latków w Australii.

Szczęście i talent nie opuszczały Jurka Kowalika i po zakończeniu czynnej kariery zawodniczej. Szybko i płynnie trafił na trenerską ławkę. Zyskał miano specjalisty od spraw awansów. Wprowadził Górnika Wieliczkę z V do IV ligi, Hutnika z III do II ligi, tak samo, jak w tym roku LKS Kmitę Zabierzów. Prowadził także samodzielnie Wisłę Kraków, choć najlepiej czuł się w roli asystenta Henryka Kasperczaka. Jak podkreśla, nauczył się bardzo wiele od najbardziej doświadczonego polskiego trenera. Dzięki niemu pokochał francuską szkołę futbolową.

Gdy idzie dobrze, kiedy sukcesy są wynikiem przemyślnych działań i długolentnych projektów, chce się podejmować nowe wyzwania. Jurek Kowalik postanowił sprawdzić się na samorządowej niwie w swoim lokalnym środowisku, w Zabierzowie, gdzie mieszka od lat, gdzie ma grono oddanych przyjaciół. W zabierzowskiej gminie widzi wielkie perspektywy.

O Zabierzowie z roku na rok coraz głośniejsze – mówi kandydat na radnego. – Bliskość wielkiego Krakowa, sąsiedztwo najważniejszych szlaków komunikacyjnych (autostrada, lotnisko), piękna okolica – wszystko to stawia naszą gminę wśród lokalizacji o największych perspektywach nie tylko w regionie małopolskim. Rzecz w tym, czy o Zabierzowie będzie się tylko mówić, czy też znajdą się ludzie, którzy słowa zamienią w czyny. Postawmy sobie pytanie: czy Zabierzów ma stać się jedynie sypialnią Krakowa czy też prężną, aktywną gminą, otwartą na swoich mieszkańców, stwarzającą młodym szansę rozwoju, a starszym spokojnego, dostatniego bytowania? Wybieram drugą opcję i przystępuję do działania. Z racji mego trenerskiego zawodu, mojej piłkarskiej przeszłości koncentruję się oczywiście na sprawach sportowych. Cała Polska wie, że w Zabierzowie sport przez duże „S” jest możliwy. Udowadniaли to łucznicy, a ostatnio właśnie piłkarze, dzięki którym nasza gmina jest teraz na ustach całej Polski. Szybki marsz od piątej ligi aż do grona najlepszych w kraju, i to w dyscyplinie, w której konkurencja jest olbrzymia, dowodzi, że Zabierzów w niejednym może prześcignąć setki gmin

i miast nie tylko Małopolski. Zapyta ktoś: co z tego mają sami zabierzowianie? Satisfakcję i... kłopoty! Z jednej strony bowiem na pierwszy mecz w II lidze Kmita przyszło aż 3 tysiące osób (a Zabierzów liczy 5 tysięcy mieszkańców), z drugiej sukces i wzmożone zainteresowanie mieszkańców sportowymi osiągnięciami przerosły władze gminy. Nie przygotowany do drugoligowej rywalizacji stadion jest najlepszym tego dowodem.

Kowalik, zabierzowianin, pasjonat sportu i swej miejscowości, idzie do wyborów, aby swym autorytetem wspierać budowę stadionu. – Dostosowanie naszego obiektu do wymogów stawianych klubom uczestniczącym w rozgrywkach ogólnopolskich jest koniecznością. To warunek pozostania w II lidze. Nie pomogą najlepsze nawet wyniki na boisku, największy wysiłek sportowców i sztabu szkoleniowego, jeśli nie zbudujemy porządnego, dostosowanego do norm trybun i zaplecza. Płytę boiska mamy naprawdę dobrą, ale poza murawą musi być zaplecze sanitarne, oświetlenie elektryczne i wymagana przepisami ilość miejsc siedzących. Nie są to wielkie roboty, ani nadzwyczajne koszty. Dziś Kmita grać musi w Krakowie, na stadionie Wawelu, a na naszym obiekcie w Zabierzowie swe pojedynki rozgrywa Wisła II. Porządnym stadionem musi w Zabierzowie powstać od zaraz. Będzie służył nie tylko zawodowym piłkarzom, ale także drużynom młodzieżowym. Powstanie również możliwość organizowania w Zabierzowie sportowych imprez o szerokim charakterze, np. juniorskich meczów międzypaństwowych. Bliskość Krakowa powoduje, że chętnych na korzystanie z naszego stadionu nie zabraknie. Inwestycja wróci się w dwójnasób.

– Profesjonalna piłka nożna zdomowała się w Zabierzowie. To fakt, który cieszy. Jednakże i dla naszego klubu, dla gminnej społeczności niezwykle ważna jest praca z młodzieżą. Nie chodzi tylko o wyławianie talentów, ale i o zdrowy rozwój najmłodszych, o właściwe spędzanie czasu wolnego. Trzeba to umożliwić. Trzeba zapewnić młodym ludziom zdrowy sposób spędzania czasu – w grupie, pośród rówieśników, w warunkach prawdziwej, a nie wirtualnej rywalizacji, kształtowanie charakterów poprzez sport, naukę sportowych umiejętności, które w przyszłości mogą stać się sposobem zarabiania na życie. W tym celu niezbędne jest: utworzenie szkółki piłkarskiej działającej przez 7 dni w tygodniu, szkolenie trenerów i pomoc w prowadzeniu zespołów piłkarskich, powoływanie gminnych reprezentacji we wszystkich kategoriach wiekowych, stworzenie systemu pomocy materialnej w szkoleniu dzieci z rodzin najuboższych. Ale bez kilku nowych boisk treningowych, bez podstawowego oświetlenia, proponowana działalność wydaje się niemożliwa. Marzy mi się – kontynuuje Jerzy Kowalik – Gminne Centrum Sportowe z prawdziwego zdarzenia.

Tego typu obiekt zbudować można z unijnych funduszy. Zespół boisk (w tym o sztucznej nawierzchni), korty tenisowe, pomieszczenia dla klubu fitness, siłownia, nowoczesnie wyposażone szatnie. Z obiektów tych mieszkańcy gminy korzystaliby na warunkach preferencyjnych, a pozostali goście na warunkach komercyjnych.

W samym Krakowie obserwuje się duży niedosyt tego typu ośrodków, stąd nie ma najmniejszych obaw o frekwencję. Zadaszenie boiska daje możliwość korzystania z niego (głównie na zasadach komercyjnych) przez okrągły rok. Należy wykorzystać przy tym powszechnie już stosowane w Europie konstrukcje namiotowe; są one tanie i funkcjonalne. Program rozwoju sportu, wypoczynku i turystyki chciałbym uzupełnić o akcję, którą nazwałbym „Boisko w każdej wsi”. Chodzi o to, aby nie tracić z pola widzenia całości gminy. Jak więc widać, zadań jest co niemiara. Ale nie obawiam się, że chętnych do wsparcia „sportowego” programu dla gminy będzie brakować. Wręcz przeciwnie. Wokół sportu gromadzi się wiele osób. I na ich głosy liczę...



**Zbigniew LACH**  
Radny od sportowych spraw...

grał wspólnie z wiślackimi legendami tamtych lat: Stroniarzem, Monicą, Kawulą, Sytką, Lendzionem, Skupnikiem. „Messu” Gracz, słynny zawodnik a później trener wykorzystywał talent Lacha, przede wszystkim jego szybkość i dobry drybling i ustawił go na lewym skrzydle wiślackiego ataku. Z Wisłą zdobył wicemistrzostwo kraju (1966) i rok później Puchar Polski. Po rozbracie z piłką zawodniczą potrafił łatwo znaleźć dla siebie miejsce w nowych rolach. Jako absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz człowiek posiadający doświadczenia piłkarskie, podjął pracę i został przy sporcie.

Sprawował kierownicze funkcje w Prokocimiu i Wiśle. Działal w Krakowskim Okręgowym Związku Piłki Nożnej. Przez okres czterech lat (1990-93) sześcioletniej komisji rewizyjnej, zaś w kolejnej kadencji wybrany został na wiceszefa KOZPN do spraw sportu.

Od lat wielu związany z lewicą Zbigniew Lach działał na samorządowej niwie. Był radnym Miasta Krakowa w latach 1994-1998, w czasach prezydentury Józefa Lassoty. Przewodniczył Komisji Sportu i Turystyki. To wówczas, dzięki jego zabiegom, udało się załatwić pomieszczenia obecnej siedziby MZPN. W kończącej się kadencji samorządowej Zbigniew Lach jest także radnym oraz, podobnie jak kilka lat temu, prowadzi prace Komisji Sportu i Turystyki. Dziś potrzebą chwili są nowe pomieszczenia dla okręgowego związku. Stosowne umowy zostały już podpisane. W nieodległym czasie MZPN przeniesie się do noworemontowanego budynku w Podgórzu.



**Wiesław GAWLIK**  
„Żaki” na start

W siedzibie Małopolskiego Związku Piłki Nożnej przy ul. Krowoderskiej spotkać go można niemal każdego dnia. Pan Wiesław wykonuje tu tytaniczną pracę działacza. Jest człowiekiem od roboty, tej mrowczej, systematycznej i jakże potrzebnej. Przed laty pracował w Wydziale Dyscypliny, później w Wydziale Gier, dziś jest szefem Podokręgu do spraw trampkarzy oraz kierownikiem kadry Małopolski w tej kategorii wiekowej.

Pan Wiesław jest człowiekiem z krakowskiego Kleparza. Tutaj się wychował, tutaj też pracuje od lat, w Instytucie Pojazdów Samochodowych i Silników Spalinowych Politechniki Krakowskiej. Niedługo, w czasach swej młodości, kopał piłkę w trampkarskim i juniorskim zespole Wisły. Później pasję futbolową kontynuował jako arbiter. Był sędzią ligi okręgowej oraz asystentem Janusza Hańderka w I-ligowych rozgrywkach. Dziś ocenia pracę swych młodszych kolegów arbitrow. Ale najważniejszą dla Wiesława Gawlika działalnością społeczną są dziś najmłodsi. A jest ich wielu. W rozgrywkach trampkarskich lig podokręgu

## Doświadczenie – czytaj wiarygodność

Gdy do wyborów staje człowiek młody, jego argumentami w elekcyjnej walce jest potencjał rekomendującego go ugrupowania. Kiedy jednak o samorządowe funkcje ubiega się człek doświadczony, należy pytać go o konkretne dokonania. Zbigniew Lach z otwartością wypowiada się o bilansie swej pracy w Radzie Miasta Krakowa.

– W upływającej kadencji – mówi wiceprezes MZPN – w latach 2003 – 2006, znacząco zwiększyliśmy wydatki na sport i kulturę fizyczną. Takiego budżetowego „7-milowego” skoku nikt wcześniej nie wykonał. Na inwestycje sportowe wydaje się górę pieniędzy. Warto pamiętać, że w Krakowie przebudowuje się stadion Cracovii i Wisły. W nieodległym czasie zostaną podjęte prace przy hali widowiskowo-sportowej z widownią na 1. tys. miejsc oraz lodowisko. Wydatki te pochłoną grube miliony złotych. Wszystkie niemal rekomendacje budżetowe Komisji Sportu i Turystyki Rady m. Krakowa znalazły poparcie. Ponadto dzięki moim zabiegom udało się przeznaczyć konieczne środki na sport w dzielnicy Podgórze, z której pochodzę. W zmoćnić i poszerzyć działalność Uczniowskiego Klubu żeglarskiego „Horn”. Dzięki dotacjom w wysokości 1 450 tys. zł wykonano dotychczas prace przy hangarze dla łódek oraz część koniecznej infrastruktury. Do zakończenia zadania brakuje około 700 tys. zł. Ponadto modernizacja kąpieliska „Bagry Wielkie”, gdzie kosztem 304 tys. zł wykonano boiska rekreacyjne, zagospodarowano kąpielisko wraz z odmuleniem i pogłębieniem zatoki oraz opracowano dokumentację projektową budynku zaplecza było między innymi moim dziełem. Wiele zachodu wymagało pozyskanie środków dla modernizacji basenu kąpielowego „Korony”. Wykonanie planowanego zakresu robót, a przed wszystkim zamontowanie nowej, metalowej niecki kosztowało z górą 2 mln. zł.

Zbigniew Lach dba o krakowskie kluby. Zabiega o ich dotowanie. Lista beneficjentów rośnie: Korona, Płaszowianka, Garbarnia, Podgórze, Rybitwy, PKS „Quo Vadis”, Podgórze, UKS Ludwinów, Stow. Sport. Jowga, SKF Ad Operara, SKSiT Krzemionki, MKS Krak-Sport otrzymują dotacje z funduszu upowszechniania kultury fizycznej. Innym przydziela się dotacje na remont i utrzymanie obiektów, dofinansowuje organizację sportowej rywalizacji.

Dziś Zbigniew Lach jest emerytem. Ma wiele czasu na samorządową robotę. Współzałożyciel i działacz stowarzyszenia „Pokolenia” startuje do Sejmu z listy komitetu wyborców Jacka Majchrowskiego. – W nowej Radzie m. Krakowa – powiada – chciałbym optować za stałym, wysokim budżetem na sport. Uważam, że budowa nowych obiektów oraz remonty już, to nakaz chwili. Tylko wówczas będziemy mogli przekonywać młodzież, aby gamięła się na boiska, podejmowała rywalizację, edukowała się społecznie.

krakowskiego uczestniczy, bagatele, 214 drużyn. Ci, kilkunastoletni piłkarze rywalizują w małopolskiej lidze, w dwóch kategoriach: starsi i młodszy. Tych lig jest 10 i dodatkowo dwie ligi wydzielone. Walkę o ligowe punkty i miejsce w tabeli podejmują także najmłodsi, 7-8 latkowie. „Żaki” mają swoją ekstraklasę i dwie II ligi. Ogrom zaangażowania i tyleż emocji. W tych zmaganiach najmłodszych bierze udział w sumie kilka tysięcy chłopków. Tym rozgrywkom należy się samorządowa pomoc.

– Futbol jest pasją dla wielu chłopków w wieku lat kilku – mówi Gawlik. – Tę miłość do futbolówki dzielę często z rodzicami. Praca z tymi najmłodszymi piłkarzami wymaga szczególnych predyspozycji. Bowiem obok przekazywania umiejętności piłkarskich, trzeba w równym stopniu baczyć na ich rozwój psychiczny, wpajać zasady fair play, konstruować charaktery do sportu, do kolektywnego wysiłku przygotowane.

Wiesław Gawlik, reprezentant wyborczego bloku centrolewicy, będzie kandydował z okręgu Prądnika Białego i Czerwonego. Idzie do wyborów po to, aby lobby sportowe w Radzie m. Krakowa było na tyle silne, iżby przy dzieleniu budżetowych pieniędzy pamiętano o sporcie, o boiskach, o wsparciu piłki nożnej najmłodszych. A klubów: przyszłoligowych, osiedlowych i parafialnych stale przybywa.

– Gdy przyglądam się zaangażowaniu najmłodszych, ich chęci uprawiania ukochanej piłki to myślę sobie, że polska piłka w przyszłości będzie się miała dobrze. Tę perspektywę, tę koniunkturę, ten wielki piłkarski głód osiągnąć należy wykorzystać. Nam, działaczom futbolowym i, być może, samorządowym, pozostaje te naturalne pasje wspierać, lobbować na rzecz sportu szkolnego, pilnować, aby małe kluby, osiedlowa piłka, rozwijała się – zakończył sportowy działacz.





## Jerzy GÓRNICKI Wolbrom zasługuje na III ligę

Wolbromianin z dziada pradziada, zakochany w swoim mieście „na zabój”. Absolwent Wydziału Elektrycznego Politechniki Śląskiej związał się po studiach z WZPG „Stomil” w Wolbromiu. Dzisiejszy wicestarosta olkuski swoją przygodę samorządowcą rozpoczął na progu III Rzeczypospolitej działając w Komitetach Obywatelskich. Twórca lokalnego ugrupowania „Samorząd” w latach 1990-2002 pełnił funkcję burmistrza Wolbromia, zasiadał w Sejmiku Śląskim. Był orędownikiem budowy i unowocześnienia infrastruktury miasta i gminy: budowy oczyszczalni ścieków, wodociągów, gazyfikacji i telefonizacji, a także ośrodka zdrowia z pogotowiem ratunkowym oraz komisariatu policji.

— Sport, rekreacja kultura fizyczna to domeny mi bliskie. Sport jest radością dla uprawiających, kształtuje charakter, wyznacza cele do realizacji, ułatwia pokonywanie wielkich wyzwań. To nie są banały. Dodatkowo sportowe osiągnięcia promują miasto i gminę, zaś zwycięstwa w rywalizacji przydają chwały miastu. Wolbrom jest dumy ze swych judoków. Potęgę japońskiego sportu walki zbudował Czesław Łaksa. Pan Czesław, ongiś pierwszy judoka w Polsce (wicemistrz Europy w roku 1966), później znany trener tej dyscypliny sportu, budowniczy potęgi krakowskiej Wisły. Dziś ta trudna dyscyplina sportu, ciesząca się zainteresowaniem wśród młodzieży, potrzebuje dalszego wsparcia. Hala treningowa przy domu kultury zaspokaja potrzeby ćwiczących. Ale Wolbrom, dziś poważny ośrodek tego sportu w kraju, winien mieć możliwość organizacji zawodów z prawdziwego zdarzenia. Potrzebujemy w mieście sali sportowej, takiej, jaką posiada choćby nieodległa Pilica. Sportową halę z pełnowymiarowym boiskiem do piłki ręcznej oraz 400-osobową trybuną będziemy w Wolbromiu budować od zaraz. Winna być ona ulokowana przy wolbromskim Zespole Szkół Średnich i jemu służyć na co dzień.

— **Piłka nożna, za sprawą Przeboju, staje się sportową wizytówką miasta.**

— Cieszę się wielce sukcesami piłkarzy, dopinguję mój Przebój. Staram się oglądać każdy występ drużyny trenowanej przez Antoniego Szymanowskiego. Sam kiedyś na tym boisku zostawiłem wiele zdrowia. Zwycięstwa,

wysoka pozycja w tabeli, realne nadzieje na awans do III ligi, tworzą wokół piłki nożnej dobry klimat. Sukcesy zawdzięczać należy przede wszystkim sponsorowi drużyny, prezesowi FTT Władysławowi Banysowi. To on ściągając do klubu znanego szkoleniowca, obdarzył go zaufaniem i pozwolił na realizację ambitnych planów. Raduję się wraz z kibicami, gdy Jarosław Rak, Andrzej Zięba, Mateusz Siedlarz i inni strzelają gole. Ich ambicje są moimi ambicjami. Dobre wyniki i piękna gra integrują wolbromian wokół historycznego klubu, dają poczucie wspólnoty. Chciałbym jednak, aby sukces reprezentacyjnej drużyny Przeboju, która w znacznym stopniu jest armią zaciętną, powodował wzrost zainteresowania sportem w ogóle, a futbolem w szczególności. Sukcesy Przeboju i tak oczekiwany awans do III ligi winien zaowocować zwiększoną rekrutacją młodzieży do klubów piłkarskich działających na terenie gminy i spełnianiem jej sportowych marzeń.

— W Wolbromiu istnieje pilna potrzeba rozbudowy miejskiego stadionu. Zadanie to spada na barki władz samorządowych. Musi szybko powstać boisko treningowe o trawiastej nawierzchni, gdzie można by prowadzić zajęcia szkoleniowe. Ponadto od dawna marzy mi się konstrukcja boiska o sztucznej nawierzchni. Taki plac gry umożliwia treningi niemalże przez 12 miesięcy w roku. Wydłużenie cyklu szkoleniowego sprzyjałoby zwiększeniu rekrutacji i podniesieniu poziomu futbolowej pracy. Boiska ze sztuczną trawą przestają być w Polsce rzadkością. Powstaje ich coraz więcej, przy wydatnej pomocy funduszy unijnych. Zrobię wszystko, aby taki plac gry rychło zawitał do Wolbromia. Na tym nie koniec. Od dawna głoszę, że piłkarskie boiska muszą powstać w Strzegowej, Wierchowisku, Podlesicach II i Porębie Górnej, zaś w Zarzeczcu pawilon sportowy. Ponadto należy zmodernizować place gry w Załężu i Domaniewiczach. Powinny też, przy gminnym wsparciu, powstać kluby piłkarskie w tych miejscowościach. Musimy ponadto na nowo wskrzesić turniej piłkarski wsi wolbromskiej gminy z finałem na stadionie Przeboju w trakcie Dni Wolbromia. Dodatkowo jeszcze trzeba znaleźć pieniądze na klasy sportowe w gimnazjach. Gdy boiska zapelnimy młodzieżą, gdy w kolejnych miejscowościach powstaną drużyny, pierwszy zespół Przeboju, zapewne III-ligowy, rzadziej będzie korzystał z graczy spoza naszego regionu. Potrafimy wychować własnych. Sport to nie tylko bieganie za piłką czy walka na macie. We współczesnym świecie jest to znakomita forma wychowania, integracji społecznej. Nasza młodzież, wśród której nie brak sportowych talentów, musi znaleźć upust dla swoich pasji.

— **Nadchodzą nowe czasy?**

— Oby! Wolbromska gmina musi przyspieszyć. W bliższym i dalszym sąsiedztwie widoczne są symptomy gospodarczego wzrostu, dostrzegamy samorządowe władze zdolne do trafnego definiowania celów i pozyskiwania dużych pieniędzy z funduszy Unii Europejskiej. Finansowych środków w najbliższych latach napłynie do Polski naprawdę wiele. Część tych pieniędzy trzeba ściągnąć do Wolbromia. Aby tak się stało, przyszła władza winna się już przygotowywać, tworzyć pomysły, projekty, składać unijne wnioski. Zapewniam, że „Samorząd-2006” wie, co należy zrobić. W pierwszej kolejności złożymy wniosek do Małopolskiego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego zatytułowany: „Poprawa zdrowotności młodzieży wiejskiej zamieszkanej na terenie gminy Wolbrom poprzez budowę boisk w Strzegowej, Wierchowisku, Podlesicach II i Porębie Górnej, pawilonu sportowego w Zarzeczcu, sali gimnastycznej przy strażnicy pożarowej w Chelnie oraz przyszkolnych sal sportowych w Jeźówce, Dłużcu, Zarzeczcu i Porębie Górnej”. Koszt przedsięwzięcia ok. 15 mln. zł. Trzy czwarte pokryją fundusze UE. Gwarantuję, że taki wniosek będzie skuteczny.

Bez komentarza!

## Mijailović ukarany za rasizm

Zawieszeniem na pięć meczów w europejskich pucharach ukarała UEFA obrońcę Wisły Nikolę Mijailovicia za rasistowskie zachowanie wobec napastnika Blackburn Beniego McCarthy'ego.

Po meczu Pucharu UEFA w Krakowie między wiślakiem a napastnikiem Blackburn doszło o przepychankę. McCarthy już w przerwie

zwracał uwagę sędziego na zachowanie „piłkarza Wisły z nr. 10”, czyli Mijailovicia. „Dlatego uczuliłem sędziego liniowego, aby śledził to, co się dzieje między tymi zawodnikami w drugiej połowie, i nie zauważył żadnych zachowań rasistowskich” - napisał szwedzki arbiter Stefan Johannesson w liście do UEFA, którego kopia dotarła także do Krakowa obok pomoczonego protokołu i stanowiska delegata UEFA. Rumun Ian Lupescu również nie zauważył nic nagannego.

W liście do UEFA Wisła pisała, że na jej stadionie nie ma miejsca na rasizm i przeprosiła za przepychankę, którą wywołał po meczu Mijailović. UEFA uwierzyła w oświadczenia piłkarzy Blackburn: Norwega Mortena Pedersena i McCarthy'ego.

Uzasadniając karę podkreśliła, że rasizm to nie tylko „poważne naruszenie zasad fair play”, ale też „największe zagrożenie dla sportu i jego wartości etycznych”.

— Absolutnie nie spodziewaliśmy się tak wysokiej kary - mówi prezes Wisły Ludwik Miętta - Mikolajewicz. — To wysoce krzywdzące. Oczywiście skorzystamy z prawa odwołania. Niestety, najwyraźniej w UEFA obowiązuje ciągle opcja „dawanie wiary silniejszemu”.

Pierwszym mistrzem Polski po okupacji została stołeczna Polonia. W tym niespodziewanym triumfie „Czarnych Koszul” zawierało się wiele symboliki, doszczętnie zniszczona przez hitlerowców stolica jednak przetrwała... Również w futbolu, dzięki Szczepaniakom, Boruczom, Gierwatowskim i Ochmań-

skim. W 1947 roku najwięcej do powiedzenia miała poznańska Warta, ale w następnym sezonie nikt nie miał powodu do powątpiewania w supremację Cracovii oraz Wisły. Oba krakowskie kluby, plasując się na szczycie ligowej tabeli, miały toczyć zacieklą rywalizację aż do pierwszych dni grudnia.

# Grudniowy dzień prawdy

### CRACOVIA

Jan Hymczak, Henryk Rybicki oraz Henryk Bobula, Józef Dycyan, Władysław Gędek, Tadeusz Glimas, Edward Jabłoński, Kazimierz Kaszuba, Mieczysław Kolasa, Eugeniusz Mazur, Tadeusz Parpan, Ludwik Poświat, Julian Radoń, Eugeniusz Różankowski, Stanisław Różankowski, Czesław Strąg (Szeliga), Władysław Szewczyk, Gedeon Waja, Jerzy Wiśniowski. Trenerzy: Karel Pruha i Stanisław Malczyk.

### Falszywe bilety

„Pasy” nie uniknęły w całych rozgrywkach jednej bardzo przykrej „wpadki”, akurat po raz pierwszy prezentując się na wiosnę własnej publiczności. Chodzi o kwietniową klęskę z chorzowskim Ruchem (0-4), czemu towarzyszyła znakomita frekwencja. Nawet ponad normę, bowiem w pokątnej dystrybucji znalazły się fałszywe bilety. W tym samym sezonie Cracovię stać było zdecydowanie częściej na zupełnie inne „kaprysy”. Oto zdeklasowany został łódzki Widzew (7-0, w starciu z RTS padł w czerwcu 1983 roku dokładnie odwrotny wynik...), nic do gadania nie miały tak uznane firmy

### Wyrok pana Staszka

Gdy sezon dobiegł końca okazało się, że Cracovia i Wisła posiadają identyczny dorobek: po 38 punktów. Uwzględniając bilans bramkowy pierwszeństwo należało się drużynie z ul. Reymonta, lecz według regulaminu nie miało to żadnego znaczenia dla wyłonienia mistrza kraju. Oto po raz pierwszy w historii naszej ekstraklasy i do tej pory ostatni zaistniała konieczność przeprowadzenia dodatkowego meczu. Czy zapis o dogrywce był zasadny? W moim przekonaniu - absolutnie

tak. Przecież stawkę stanowił tytuł,

zwłaszcza w takich sytuacjach nie powinno być żadnych niedomówień. Na miejsce „meczów prawdy” wyznaczono stadion Garbarni, ludwinowski obiekt spełniał na owe czasy wysokie standardy. Żadna ze stron ponadto nie kwestionowała osoby arbitra, którym został Julian Brzuchowski. Był on wziętym architektem, o czym miało zaświadczać w 1956 roku otwarcie Stadionu Śląskiego, który powstał według projektu Brzuchowskiego. Wynik meczu na Ludwinowie stanowił zagadkę. Nikt nie był faworytem, choć z różnych względów zabrakło w Cracovii takich filarów drużyny jak Tadeusz Parpan i Henryk Bobula. „Pasy” dosłownie w pierwszych sekundach otrzymały silny cios, gdy na listę wpisał się Tadeusz Legutko. Wydarzenia o kluczowym znaczeniu rozegrały się tuż przed gwizdkiem na przerwę. Bo Cracovia nie tylko odrobiła deficyt, ale na dodatek objęła prowadzenie. Strzelcami goli byli kolejno Stanisław Różankowski i Czesław Strąg (Szeliga). Kwadrans przed końcem znakomicie usposobiony Stanisław Różankowski podpisał wyrok na Wisłę.

Cracovia - Wisła Kraków 1-1 (d) i 2-0 (w)  
Cracovia - Ruch Chorzów 0-4 (d) i 2-1 (w)  
Cracovia - Legia Warszawa 2-0 (d) i 0-0 (w)  
Cracovia - AKS Chorzów 5-1 (d) i 0-1 (w)  
Cracovia - Lech Poznań 3-1 (d) i 0-1 (w)  
Cracovia - Polonia Warszawa 3-1 (d) i 5-2 (w)  
Cracovia - ŁKS Łódź 6-1 (d) i 0-1 (w)  
Cracovia - Warta Poznań 2-2 (d) i 2-0 (w)  
Cracovia - Polonia Bytom 2-1 (d) i 3-2 (w)  
Cracovia - Tarnovia 3-0 (d) i 1-1 (w)  
Cracovia - Garbarnia Kraków 2-0 (d) i 2-3 (w)  
Cracovia - Rymer Niedobczyce 4-0 (d) i 2-1 (w)  
Cracovia - Widzew Łódź 7-0 (d) i 2-1 (w)  
Mecz dodatkowy: Cracovia - Wisła 3-1 (2-1)

### Kto pójdzie w ich ślady?

Trudno się dziwić, że Cracovia straciła z całej ligowej stawki wyrażnie najmniej bramek. O klasie już wspomnianego inżyniera Parpana świadczyła nominacja, jaką nieco wcześniej otrzymał do reprezentacji Europy, choć na murawie niestety nigdy nie zostało to urzeczywistnione. Defensorem europejskiego formatu był też Władysław Gędek, którego życie tak niespodziewanie dobiegło kresu w 1954 roku. Niebawem stanęły wysoko notowania Kazimierza Kaszuby, który wprawdzie w barwach Wawelu, lecz jednak pojechał na igrzyska olimpijskie do Helsinek. Stręfą środkową po mistrzowsku zawiadywali bracia Edward i Marian Jabłoński. W ekipie ważną rolę odgrywał inny braterski duet, Eugeniusz i Stanisław Różankowski. Pan Staszek grał kapitalnie głową, fruwając w powietrzu niemal równie wysoko jak nieznany as wśród „główekarzy”, Madiar Sandor Kocsis. Wraz z doskonale prezentującymi się kolegami sięgnęli wspomniani piłkarze Cracovii po najwyższe trofeum. Jak do tej pory niestety ostatnie w bogatej kolekcji klubowej.

JERZY CIERPIATKA

|                       |    |    |       |
|-----------------------|----|----|-------|
| 1. Cracovia           | 26 | 38 | 61-26 |
| 2. Wisła Kraków       | 26 | 38 | 86-34 |
| 3. Ruch Chorzów       | 26 | 30 | 71-40 |
| 4. Legia Warszawa     | 26 | 30 | 55-46 |
| 5. AKS Chorzów        | 26 | 29 | 50-49 |
| 6. Lech Poznań        | 26 | 26 | 48-49 |
| 7. Polonia Warszawa   | 26 | 26 | 45-49 |
| 8. ŁKS Łódź           | 26 | 24 | 60-64 |
| 9. Warta Poznań       | 26 | 24 | 51-56 |
| 10. Polonia Bytom     | 26 | 23 | 48-55 |
| 11. Tarnovia          | 26 | 22 | 42-48 |
| 12. Garbarnia Kraków  | 26 | 22 | 38-52 |
| 13. Rymer Niedobczyce | 26 | 19 | 45-64 |
| 14. Widzew Łódź       | 26 | 13 | 31-99 |





**W** latach osiemdziesiątych była tu całkiem silna czwarta liga. Dzisiejsza drużyna, złożona głównie z juniorów, to tylko środek nowosądeckiej A klasy. - Chłopcy dorosną za dwa lata i na 60-lecie awansują do okręgówki – marzą jednak działacze.

W Rytrze nie ma nawet pięciu tysięcy mieszkańców. To najmniejsza gmina w Małopolsce. Na samych południowych jej krańcach. Dalej jest tylko Pławniczna, a później już Słowacja. Ślicznie położona nad brzegami Popradu, wciśnięta między malownicze szczyty Beskidu Sądeckiego, z górującą Makowicą stanowi świetne miejsce do wypoczynku. Letniego, zimowego, a w każdej porze co najmniej weekendowego. Ze sportem raczej się nie kojarzy. Jeśli już to bardziej z narciarstwem niż futbolem. Tymczasem w piłkę w Rytrze gra się już ponad pół wieku, a może i dłużej. By się co do tego upewnić warto wcztać się w kronikę Ludowego Klubu Sportowego „Rytro”<sup>1\*</sup>.

Nie można powiedzieć by sport w Rytrze był czymś nieznanym. Już w czasach przedwojennych młodzież interesowała się sportem, kąpała

**Pierwszy zarząd klubu:** Maksymilian Sierszulski – prezes, Tadeusz Kalina, Jan Brzeski, Józef Nowak, Antoni Brzeski  
**Obecny zarząd klubu:** Rafał Wolak – prezes, Józef Gawlak, Tadeusz Mairer, Tomasz Kulig, Józef Filip

**Ostatnie pięć sezonów:**  
 2001/02 – spadek z klasy okręgowej  
 2002/03 – 8 miejsce w klasie A  
 2003/04 – 4 miejsce w klasie A  
 2004/05 – 4 miejsce w klasie A  
 2005/06 – 8 miejsce w klasie A

**AKTUALNA KADRA**  
**Trener:** Michał Gruszczyński (uro-  
**Bramkarze:** Adam Romański (uro-  
 dzony 1983), Przemysław Podgó-  
 rski (88), Damian Dziedzina (88)  
**Obroncy:** Janusz Misiński (85), Michał Tokar-  
 czyński (86), Szymon Gawlak (86), Rafał Wajn-  
 brener (77), Marcin Wajnbrener (77), Woj-  
 ciech Marmuszewski (80), Krzysztof Padula  
 (86), Paweł Tomasiak (74), Michał Pawlak (88)  
**Pomocnicy i napastnicy:** Grzegorz Dziedzina  
 (86), Michał Dziedzina (84), Jarosław Jani-  
 kowski (72), Marcin Kaczor (80), Tomasz  
 Tokarczyk (77), Kazimierz Wiktor (85),  
 Daniel Klóska (85), Dawid Kulig (85), Jakub  
 Filip (89), Paweł Janikowski (77), Gracjan  
 Duda (88), Marek Maślanka (89), Paweł  
 Dziedzina (82), Mateusz Wajnbrener (77)

# Dojrzeć na jubileusz

w „gałę”, grała w siatkę. Mój Boże! Co to za sport. Czy można nazwać sportem kopanie w „gałę” młodzieży bez instruktora, jedni w butach, drudzy boso kalecząc się nawzajem? Nie! To przykreć nie! To nazywa się męczarnią młodzieży.

Osobliwego dystansu do sprawy klubowemu kronikarzowi odmówić nie sposób i w dalszej części jego zapisków.

Tak było do chwili kiedy to pewne osoby, tak zwane postępowe, raczyły zainteresować się tymi



widziałem – Sierszulski, wyległy na plac i rozpoczęły niwelacje. Początek najtrudniejszy mówili między sobą przedstawiciele młodzieży i starszych. Ci wszyscy, którym nigdy nie podobała się wszelka nowość, każdy krok naprzód, ci też zrobili wielki ruch, gdy pierwsi pionierzy kilofem oznaczali plac na boisko. Zaczęli krzyczeć: to smarkacze, czego im się zachciewa, trawy szkoda, chociaż nie wiem czy na kamieniach potrafi rósć trawa, i wiele innych zdań, które nie są warte by je umieszczyć w kronice.

Choć dziś może wydawać się to niemożliwe boisko otwarto już 22 lipca tego samego, 1948 roku. Położone nad samą rzeką, z przyziwoitw zapleczem i ładną trybunką służy Popradowi (klub z czasem przyjął taką nazwę) do dziś. Co ważne nie jest jedynym. Na Suchej Strudze, na drugim brzegu Popradu klub posiada boisko treningowe. Z przyziwoitw nawierzchnią, oświetlone. Dobre do treningów w okresie jesienno – zimowym.

O dalszych inwestycjach w bazę nie ma póki co marzyć – mówi Józef Gawlak, wiceprezes klubu. – Teraz mamy lata chude. Naszym jedynym dobroczyncą jest gmina. Tegoroczna dotacja, 27 tysięcy to w jej realiach nie mało, ale i tak musieliśmy zlikwidować zespół juniorów. Na dziś mamy trampkarzy młodszych i starszych, z którymi społecznie pracuje Józef Filip, no i seniorów, których szkoli Michał Gruszczyński. A w tych seniorach aż roi się od szesnastolatków. Zdolni chłopcy, sami swoi, wierzymy, że za dwa lata dojrzeją i na jubileusz 60-lecia awansują do okręgówki. Zanim jeszcze na studia lub za pracę zdążą wyjechać z Rytra. A później będziemy promować kolejnych, taki nasz los.

Wśród tych, którzy wyjadą będą pewnie i tacy, którzy spróbują zaistnieć w poważniejszym futbolu. Jak całkiem niedawno zdolny napastnik Michał Gryźlak, wnuczek legendarnego prezesa Popradu Jana Gryźlaka, który od pięciu lat gra w Sandecji gdzie jednak jego talent nie może w pełni eksplodować. I jak nieco dawniej Stanisław Tokarczyk (Sandecja, ale ta drugoligowa) czy Kazimierz Poczkajski, który strzeżł bramki drugoligowego Górnika Wałbrzych.

Czasy gdy na czwartaliżowe mecze w latach osiemdziesiątych zjeżdżały do Rytra Tarnovia, Włostka Dębica, Okocimski czy BKS Bochnia, a zespół dwukrotnie sięgał po Puchar Polski w okręgu nowosądeckim szybko pewnie nie wrócą. W futbolu nie chodzi jednak przecież tylko o to by grać wysoko.

\* cytaty z „Kroniki LKS Rytyro”  
przywołano w dosłownym brzmieniu



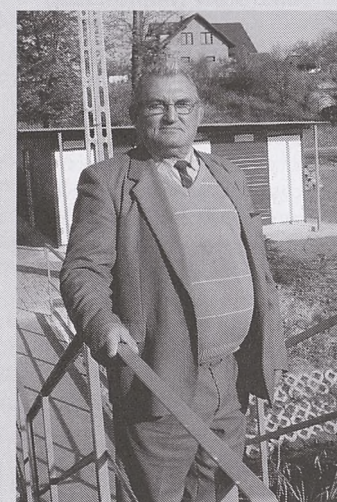
KLUB SPORTOWY  
KOSCIELEC CHRZANÓW



**Sport polski – a szczególnie piłka nożna – nie zginie dopóty, dopóki po tym ziemskim padole chodzić będą futbolowi pasjonaci, podobni do prezesa KS Kościelec. To prawda pierwsza. Druga brzmi następująco: dotychczas nie wymyślono w Polsce lepszego i bardziej skutecznego animatora sportu popularnego, osiedlowego, wiejskiego, ponad społecznego działacza. Aby w najodleglejszym zakątku naszego kraju piłka mogła się toczyć po boisku, potrzeba ludzi serdecznych, sportowi bez reszty oddanych. Oto jeden z nich.**

## Na własnych śmieciach

# PASJE Stanisława Zygadły



W Kościelcu, peryferyjnej dzielnicy Chrzanowa, Stanisław Zygadło założył w roku 2005 klub sportowy. Zrzesza on dwie sekcje: piłki nożnej oraz biegów na orientację. W sezonie 2006/2007 seniorzy KS Kościelec rywalizują z powodzeniem w klasie C. Drużynę prowadzi Dariusz Bieroński. Dwie kolejne – juniorów młodszych i starszych grających w wadowickiej lidze okręgowej – trenuje Rafał Zieliński.

Założyć klub sportowy, zrealizować pomysł na futbolową rywalizację, na zarządzenie piłkarską pasją młodych ludzi – zajęcie godne i chlubne. Ale gdy dodamy do tego zorganizowanie placu gry na odpowiednim poziomie, wybudowanie budynku klubowego oraz zadbanie o teren wokół, to uświadomimy sobie, że kościeleckie przedsięwzięcie futbolowe godne jest

pochwały i pokazywania. Chwalono się dokonaniem w sobotę, 14 października, kiedy to uroczyście otwarto obiekt, święcono płytę boiska i budynek klubowy, odznaczono najbardziej zasłużonych.

Tu, gdzie dzisiaj zieleni się murawa boiska, przed laty były cuchnące bagna. Służyły za szamba dla okolicznych domów. Mieszkańcy dzielnicy Kościelec,

skupieni wokół przewodniczącego rady osiedlowej (jest nim oczywiście Stanisław Zygadlo), postanowili to niechciane miejsce przywrócić lokalnej społeczności. Energiczny pan Stanisław, od zawsze radny Rady Miejskiej w Chrzanowie, w ciągu ośmiu lat doprowadził do zasypania trzech hektarów bagien na końcu ul. Szpitalnej. Najpierw wyrwano stare topole z boiska. Później przez lata wywożono tutaj

gruz, piach i ziemię. Następnie, sobie tylko znanym sposobem, przewodniczący załatwił spychacz, który za darmo pracował na boisku okrągły rok. Jak tego dokonał? Nie zamierza mówić. Przysznaje tylko, że z 200 tys. zł, jakie gmina przeznaczyła na budowę stadionu, on wykorzysta jedynie 50 tys. na prace wykończeniowe: urządzenie murawy, zakup bramek, budynek klubowy...

Sukces był możliwy, bowiem Zygałto, radny, wędkarz i futbolowy działacz, zyskał w osiedlu uznanie dla swoich inwestycyjnych przedsięwzięć oraz sąsiedzką pomoc. Razem z Zygałto przystąpili do pracy: Jerzy Tekielak, Tadeusz Krawczyk, Tomasz Augustynek, Tadeusz Kadluczka, Kazimierz Zajger, Adam Urbański i inni. Dziś z satysfakcją spoglądają

na swoje dzieło i dodają po chwili: „Przed nami jeszcze pracy wiele. Już z wiosną zamierzamy ogrodzić boisko, wybudować parking na 150 samochodów (teren jest już wyplantowany) i... awansować do klasy „B””. Bowiern obok budowlanej pasji, w Kościelcu mają i sportową.

— Skąd u Pana sportowa pasja?  
— pytam prezesa Stanisława ZYGADŁO.

– Pochodzę z tarnowskiego, z Cieżkowic położonych w dolinie rzeki Biała. Piłki nożnej nauczyłem się przed laty w Grybowii. Futbolówkę sukalem z mniejszymi i większymi sukcesami przez 17 lat. Dziś moje ambicje ulokowane są w zespole występującym w granatowo-białych barwach. Myślę, że wiele już osiągnęliśmy: mamy wreszcie swoje boisko (dotychczas Kościelec swe spotkania rozgrywał na boisku Zrywu Kąty), budynek klubowy z szatniami i natryskami, wiernych kibiców, dobrą drużynę, liczącą grupę chętnych do gry. Teraz przed nami coraz więcej sportowych wyzwań. Czy podolamy? Na pewno! W klubie ćwiczy – w obydwu sekcjach – około 120 chłopaków. Jest z czego wybierać...

JERZY NAGAWIECKI





**Polska piłka nożna ma się dobrze! Powie ktoś: kontrowersyjna opinia. Reprezentacja naszego kraju, mimo wspaniałego zwycięstwa nad Portugalią, gra tak sobie i jej wyniki dalekie są od satysfakcjonujących; polskie czołowe kluby, startujące w rozgrywkach europejskich pucharów, stanowią ledwie tło nawet dla średniaków ligowych Anglii, Francji, Ukrainy...**

O „wielkiej” piłce głośno w telewizji, radiu, gazetach. Na niej zna się każdy. O mniejszej, lokalnej, z żarliwością dyskutują działacze we własnych środowiskach. To oni mają patent na zwycięstwo, gole, punkty. W Olkuszu jest podobnie...

### Kilka słów (najnowszej) historii

Przed kilku laty - z przyczyn o których pamiętać nie warto - istniejący od 1946 roku Podokręg Piłki Nożnej w Olkuszu wyprowadził się do Chrzanowa. Mocniejsi organizacyjnie rywale z Chrzanowa, przechwyciwszy władzę nad wspólną dla obydwu powiatów organizacją, zaczęli forsować korzystne dla siebie decyzje. Taki układ nie odpowiadał olkuskiemu środowisku.

Prowadzona w Chrzanowie wspólna z Olkuszem A-klasa była często zarzewiem konfliktów. Padaly zarzuty o stronniczość, o faworyzowanie arbitrow, o grę nie fair.

Grupa związanych z piłką nożną działaczy powiatu olkuskiego powiedziała: dość! Założyła grupę inicjatywną, która za cel postanowiła sobie zerwanie organizacyjnych więzi z Chrzanowem i powołanie osobnego Podokręgu Piłki Nożnej w Olkuszu. Przychylności znaleźli w MZPN i starostwie powiatowym, gdzie szefowie znani są ze swej sympatii do sportu. Olkuski podokręg znalazł swoją siedzibę w należącym do starostwa budynku przy ul. Piłsudskiego 21, został wyposażony w niezbędny sprzęt biurowy i podjął statutowe działania.

**Ale, ponawiam stwierdzenie, polski futbol ma się niegorzej, szczególnie na tle pozostałych dyscyplin sportowych. W Małopolskim Związku Piłki Nożnej co rusz rejestruje się nowopowstały klub sportowy. „Futbol Małopolski” z przyjemnością poświęca swe łamy na relacje z otwarcia nowych obiektów w miejscowościach dużych i całkiem małych.**



Ryszard Niemiec i Jerzy Górnicki

### Podokręg Piłki Nożnej w Olkuszu

# 60 lat historii

Choć łatwo nie było, udało się. Stało się tak dlatego, że prezes Podokręgu w Olkuszu, Jerzy Górnicki, potrafił przekonać władze w Krakowie: prezesów Ryszarda Niemca i Jerzego Kowalskiego, że olkuskim działaczom warto zaufać, że tutejszy potencjał futbolowy zasługuje na administrację własną, że podola organizacji rozgrywek klasy A.

\*\*\*

W poniedziałek, 16 października 2006 roku, odbyło się Zebranie Sprawozdawcze Podokręgu Piłki Nożnej w Olkuszu, rutynowe spotkanie delegatów kwitujące pierwszą połowę kadencji władz olkuskiej piłki. W sali konferencyjnej starostwa powiatowego przy ul. Mickiewicza 2 stawili się delegaci w sile czterdziestu paru chłopa. Wśród zaproszonych gości byli Ryszard Niemiec, członek Zarządu PZPN, prezes Małopolskiego Związku Piłki Nożnej oraz Aleksander Cimer, członek prezydium MZPN oraz prezes PPN w Wadowicach, wiodącego podokręgu Zachodniej Małopolski.

### Prezes dziękuje i napomina

Ryszard Niemiec przyjechał do Olkusza w trudnym dla polskiego piłkar-

stwa okresie afer, powszechnej krytyki, rozliczeń. Prezes odpowiadał na liczne pytania, komentował obecną sytuację PZPN. W swoim wystąpieniu odniósł się krytycznie do powszechnej, często bezrefleksyjnej, nagonki na środowisko futbolowych działaczy. Mówił, iż rolę organów ścigania oraz środowiska jest eliminacja z piłkarskiej rodziny ludzi, którzy zapomnieli o duchu sportowej rywalizacji i wkroczyli na śliską drogę przekrętu. Tych ludzi należy jednoznacznie potępić.

Ale winy nielicznych nie mogą dotyczyć całego środowiska, grona ludzi futbolowi oddanych. - Jestem tutaj - mówił prezes MZPN - aby podziękować Wam za wspaniałą pracę, za sportową pasję, za trud, za poświęcony piłce czas.

Zwracając się do arbitrow Ryszard Niemiec postulował, aby środowisko pozbawiło się ludzi o chwiejnych charakterach, nieuczciwych, skłonnych układać się. „Z sędziowskiej szatni musi zniknąć alkohol! Arbitrzy sami winni oczyścić się, dbać o swój image”.

Wizytę w Olkusz prezes Niemiec wykończył do przekazania na ręce prezesa Jerzego Górnickiego złotego medalu za wzorową współpracę MZPN z PPN w Olkuszu.

### Podokręg rośnie

Sprawozdanie Zarządu odczytał prezes Jerzy Górnicki. Z dokumentu dowiedzieliśmy się, że w Podokręgu działają 32 kluby: 24 z powiatu olkuskiego, 4 z krakowskiego, 3 z zawierciańskiego oraz 1 z miechowskiego. Ich liczba stale rośnie. Dla porównania warto przypomnieć, że w 2003 roku PPN w Olkuszu zrzeszał 26 klubów, zaś rok później już 28.

W ubiegłym roku powstały na terenie naszego Podokręgu trzy kluby piłkarskie: Orzeł Kwaśniów, ULKS Wierchowisko oraz Gwarek Olkusz, natomiast drużyna Osep Wierbka przybyła do naszego Podokręgu z powiatu zawierciańskiego.

W olkuskiej agencji futbolowej zarejestrowanych jest 1891 zawodników, w tym 869 młodzieżowców. Od kilku lat piłkarzy przybywa. W 2003 roku było 1602 zawodników, natomiast rok później 1734.

### Podokręg Olkusz prowadzi jesienią 2006 roku rozgrywki w następujących grupach:

Klasa A - 14 zespołów  
Klasa B - 12 zespołów  
Klasa C - 8 zespołów  
Juniorzy Starsi - 9 zespołów

Trampkarze Starsi - 13 zespołów

Trampkarze Młodzi - 9 zespołów

W bieżącym roku jedna drużyna z naszego Podokręgu, Przebój Wolbrom, uczestniczy w rozgrywkach IV Ligi. Bolesław Bukowno rywalizuje w V lidze, zaś IKS Emalia Olkusz i Spójnia Osiek - w rozgrywkach VI ligi wadowickiej.

Coraz liczniej i skuteczniej olkuskie zespoły uczestniczą w rozgrywkach o Puchar Polski. W 2005 roku drużyna Spójni Osiek awansowała do finału Pucharu Małopolski Zachodniej, natomiast rok wcześniej, w 2004, Przebój Wolbrom przebił się przez rywalizację na poziomie MZPN i dotarł do szczebla centralnego rozgrywek. Do Wolbromia zjechali II-ligowcy z Polkowic. I wyeliminowali jedenastkę Przeboju.

Dodatkowo zabiegi działaczy spowodowały, że przywrócono masowości uczestnictwa w rywalizacji PP. Na szczeblu Podokręgu w rozgrywkach roku 2003 brały udział 22 zespoły, w 2004 - 18 zespołów, w 2005 - 14 zespołów, a w 2006 - aż 23 zespoły.

W okresie długiej, jurajskiej zimy futbolowa rywalizacja nie zamiera. Corocznie, począwszy od 2003 roku PPN w Olkuszu organizuje rozgrywki halowe we wszystkich kategoriach wiekowych: żaków, trampkarzy młodszych, trampkarzy starszych, juniorów młodszych, juniorów starszych i seniorów.

Cykliczne turnieje wylaniają mistrzów Podokręgu w halowej piłce nożnej.

### KOLEGIUM SĘDZIÓW W OLKUSZU

Paweł Dębciuch - przewodniczący  
Dariusz Pokwiczal - wiceprzewodniczący, referent Obsady Zawodów  
Artur Grzanka - sekretarz  
Łukasz Jucha - referent ds. Szkolenia  
Ryszard Jaworski - referent ds. Finansowych

### Arbitrzy - sezon sezon 2006/2007

#### Sędziowie główni IV ligi:

Dariusz Pokwiczal i Łukasz Jucha

#### Sędziowie asystenci IV ligi:

Idzi Kucharczyk, Michał Kocjan, Paweł Galka, Tomczyk Sławomir i Marcin Tesarski

#### Sędziowie główni - V liga

Kucharczyk Idzi, Paweł Kania

#### Sędziowie główni - VI liga

Sławomir Tomczyk, Marcin Bigaj, Paweł Galka, Michał Kocjan i Joanna Ściepura (arbitr futbolu kobiecego szczebla centralnego)

#### Sędziowie główni - A Klasa

Paweł Dębciuch, Oleg Bigaj, Joanna Ściepura, Bogusław Krawczyk, Ryszard Jaworski, Jarosław Tomczyk, Jerzy Barczyk i Bartosz Korczak

#### Obserwatorzy

Ściepura Bolesław - IV liga  
Mleczo Janusz - VI liga

# Minister sportu

**TADEUSZ KOCYBA** i futbol, futbol i Kocyba - małżeństwo skonsumowane po wielokroć. Dla oddania pełnego obrazu prawdy o 91-letnim dziś działaczu piłki nożnej rodem ze Srebrnego Grodu, w zamieszczzonej na początku zbite wyrazów: „Kocyba - futbol” brakuje słowa Olkusz. Tadeusz Kocyba całe życie związał ze sportem i związkowi temu nadal charakter formalny. Sport, a szczególnie futbol, pochłaniał go całkowicie. Imponował kompetencjami, znajomością tematyki, skutecznością. Nic też dziwnego, że powszechnie i z sympatią mówiono o nim w Olkuszu per „minister sportu”.

Pan Tadeusz, rocznik 1915, rozpoczął swoją działalność społeczną bardzo młodo. W 1930 roku, jako 15-letni uczeń szkoły Przemysłowo-Rzemieślniczej, objął przewodnictwo nad szkolnym kołem sportowym. Pierwsze doświadczenia zaowocowały dalszymi. Gdy w następnych latach znalazł się w Zamościu, gdzie odbywał wojskową służbę, został w wieku 19 lat sekretarzem dopiero co powstałego klubu Strzelec, który później przyjął obecną nazwę Hetman.

Po wojnie Tadeusz Kocyba powrócił na stałe do rodzinnego Olkusza i już nigdy ukochnego Srebrnego Grodu nie opuścił. Od pierwszych dni po wyzwoleniu w 1945 roku podjął pracę w administracji państwowej, w organizowaniu życia sportowego. Kilka lat później „jego” urząd przemianowano na Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, w którym Kocyba pełnił rozliczne funkcje do roku 1975, kiedy to przeszedł na zasłużoną emeryturę. W powojennych latach pan Tadeusz organizował sport w Małopolsce Zachodniej, na terenie obecnych powiatów: olkuskiego, miechowskiego, zawierciańskiego i chrzanowskiego. Kocyba należał do organizatorów i działaczy delegatury, a następnie podokręgu piłki nożnej w Olkuszu. Tak na dobrą sprawę Tadeusz Kocyba zakończył pracę w olkuskim podokręgu piłki nożnej wiosną 2002 roku, po 57 latach działalności w futbolowych strukturach Olkusza. Dziś pełni funkcję prezesa honorowego.

# Gwiazda nr 1

**TOMASZ KULAWIK** jest bez wątpienia największą postacią futbolową w historii olkuskiej piłki nożnej. Umiejętnościami i ambitną postawą (nie tylko boiskową) zyskał sobie sympatię i opinię człowieka serio. W polskiej ekstraklasie rozegrał 257 spotkań i strzelił 37 bramek. Grał w barwach Zagłębia Sosnowiec, Wisły Kraków i Ruchu Chorzów. Z krakowskim klubem zdobył tytuł mistrza Polski w 1999 i 2001 roku, Puchar Polski (2001) i Puchar Ligi (2000). Był przez lat kilka kapitanem jedenastki „Białej Gwiazdy”. Pan Tomasz dwukrotnie reprezentował barwy kraju. Na boisku występował na pozycji pomocnika. Na zakończenie ligowej kariery postanowił wspomóc IV-ligowy Bolesław Bukowno - klub, w którym rozpoczął wielką karierę. Został grającym trenerem i potrafił zmobilizować ekipę do dobrej gry.

Tomasz Kulawik urodził się w Olkuszu w roku 1969. Jego rodzice pochodzą z Bydliny, z najbardziej piłkarskiej miejscowości Ziemi Olkuskiej, gdzie rodziny Kulawików i Wdowików (mama Tomka jest z domu Wdowik) mieszkają od lat w najbliższym sąsiedztwie stadionu miejscowego Legionu. W młodości Tomek, wspólnie z bratem Sylwkiem (futbolistą II-ligowym), spędzał wiele czasu na boisku na „stawisku”, tutaj poznawali smak piłki. W szkole podstawowej nr-3, na Pakusce, Tomek z kolegami stworzyli ciekawy zespół. Rywalizacja w szkolnej lidze wypadła całkiem, całkiem...

W piłkę (klubową) zaczął grać późno, dopiero w III klasie liceum. Trafił do Bukowna, pod opiekę trenera Ryszarda Michalskiego. Stąd ruszył na podbój piłkarskich boisk.

W czerwcu 2004 roku pan Tomasz, były długoletni kapitan „Białej Gwiazdy”, otrzymał propozycję prowadzenia II zespołu Wisły rywalizującego w III lidze. Dla absolwenta AVF propozycja pracy przy Reymonta była dowodem uznania. Ofertę klubu tłumaczył następująco: „Kierownictwo Wisły pamięta zapewne, że nie zawodziłem jako zawodnik, więc jest szansa, że z powodzeniem poradzę sobie w roli trenera...” Tak zaczął się okres pracy w Wisle Tomasza Kulawika - trenera. Gdy po odejściu Henryka Kasprczaka posadę szkoleniowca obejmował w Wsle Werner Liczka, właśnie Kulawikowi powierzył rolę szkoleniowca nr 2. Tym sposobem pan Tomek znów znalazł się w pierwszej Wsle. Asystował trenerowi Wernerowi Liczce, następnie Jerzemu Engelowi. Gdy szybko pozbity się pierwszego i drugiego, na ławce trenerskiej Białej Gwiazdy objął w październiku 2005 roku pozycję pierwszego szkoleniowca. Dziś, autorytet Tomasza Kulawika w środowisku Olkusza jest na tyle duży, że został zaproszony na listy wyborcze.







**W tym roku niewielki klub krakowski Prądniczanka obchodzi jubileusz 85-lecia swojej działalności. Z tej okazji w dniu 6 października 2006 r. na jej obiekcie gościł sam „wielki” Górnik Zabrze, w przeszłości 14-krotny mistrz Polski i finalista Pucharu Zdobywców Pucharów w 1970 roku. Na to spotkanie przyszło blisko 500 widzów. Grający w ligowym**

**składzie zabranie wygrali 6-0, a po meczu kibice z Prądnika Czerwonego pożegnali ich gromkimi brawami za pokaz futbolu w dobrym wykonaniu. Następnego dnia odbył się rodzinny festyn sportowo-rekreacyjny, gdzie trampkarze najmłodszy i starsi grali przeciwko swoim rodzicom. Emocji i radości było co nie miara, a jedna z mam – Małgorzata Kaczmarczyk – uzyskała dwie bramki w meczu i wygrała konkurs żonglerki dla rodziców.**



### Za rogatkami Krakowa

Na początku ubiegłego stulecia Prądnik był tylko podkrakowską wsią; wprawdzie niezbyt odległą od centrum wielkiego Krakowa, ale oddzieloną od miasta rogatkami. To tutaj właśnie znajdowała się jedna z dróg wylotowych w centralne i północne rejony Polski, m.in. do Warszawy i na wybrzeże.

Właściwie była to odrębna, zaniedbana i uboga osada zamieszkała przez rolników, pracowników państwowych i robotników dojeżdżających do pracy do Krakowa. Nie mogły wówczas zapewnić zatrudnienia miejscowa cegielnia, młyn czy też słynące w całej okolicy z wypieku smacznego chleba dwie piekarnie. Życie kulturalne i towarzyskie Prądnika Czerwonego, pozbawionego wówczas obiektów przemysłowych, większych zakładów rzemieślniczych i szkół, koncentrowało się wokół szynków, wyspecjalizowanych w urządzaniu hucznych zabaw i przyjęć weselnych.

### ZARZĄD KLUBU

Prezes klubu – Krzysztof MARCINKOWSKI  
Wiceprezisi: ds. organizacyjnych – Daniel BRODA, d/s sportowych – Leszek JANICZAK;  
Sekretarz zarządu – Mariusz PTAK, Członkowie zarządu – Marcin BOGDAN, Dariusz PŁAWIAK, Dariusz PUCHAŁA

### KADRA KS „PRĄDNICZANKA” KRAKÓW V LIGA – JESIEŃ 2006

**Bramkarze:** Krzysztof KASAK (1971), Tomasz MISIAK (1987), Wojciech PIETRZYK (1975);  
**Obrońcy:** Tomasz BAŚ (1986), Michał CICHY (1982), Piotr CZAJKA (1974), Jędrzej KOKOSZYŃSKI (1983), Łukasz KURKIEWICZ (1979), Mariusz PTAK (1971), Marcin WIERZBIŃSKI (1976);

**Pomocnicy:** Daniel BRODA (1976), Marcin CZECH (1987), Piotr GAJOCH (1983), Dariusz GORCZYCA (1976), Paweł JAROSZ (1985), Jarosław KANIA (1985), Tomasz KOKOSZKA (1986), Wojciech KWIECIEŃ (1987), Jakub ROJEK (1984), Piotr WOŹNIAK (1987);

**Napastnicy:** Erwin BARAN (1983), Kamil GUZIK (1977), Łukasz KANIA, Radosław KOLANIEC (1975), Dariusz PŁAWIAK (1967).  
Trener – Leszek JANICZAK, grający asystent trenera – Radosław KOLANIEC.

# Stuknęło 85 lat!

Choć w Krakowie od kilku lat trwała już „futbolowa wojna” między Wisłą a Cracovią, to na Prądniku sport dopiero raczkował, zdobywając stale nowych entuzjastów.

### Najważniejsze momenty

**1914** – na Prądniku Czerwonym powstają pierwsze grające „na dziko” drużyny piłkarskie.

**1919** – na Starej Olszy zawiązuje się „Wezuwiusz”, na prądnickim Zadworzu – „Zadworzanka”, zaś na Osiedlu Warszawskim „Rewia”. Drużyny te miały swoje charakterystyczne stroje i rozgrywały mecze z zespołami z innych rejonów Krakowa.

**1921** – połączenie „Wezuwiusza” z „Zadworzem”, wybór pierwszych władz klubu, pierwszym prezesem zostaje Józef Trębacz. Fakt ten przyjmuje się jako oficjalne założenie klubu.

**1924** – „Wezuwiusz” zmienia nazwę na Klub Sportowy „Prądniczanka”, do którego zgłaszają akces najlepsi piłkarze „Rewii”.

**1925** – przyjęcie „Prądniczanki” w poczet członków Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

**1933** – awans drużyny piłkarskiej do klasy „B” i zwycięstwo w turnieju drużyn robotniczych Krakowa.

**1937** – w wyniku reorganizacji rozgrywek piłkarze Prądniczanki po raz pierwszy awansują do klasy „A”.

**1939-1945** – udział podczas II wojny światowej w konspiracyjnych mistrzostwach Krakowa.

**1939** – otwarcie na Prądniku Czerwonym nowego obiektu pod nazwą „Park Gier Sportowych KS Prądniczanka”.

**1946** – uroczyste otwarcie przy ulicy Św. Andrzeja Boboli stadionu, który istnieje do dnia dzisiejszego.

**1950-1955** – okres największych zawirowań w historii klubu związanych z ingerencją polityki w sport. Władze Polski Ludowej zmusiły wszystkie kluby sportowe w Polsce do pozbycia się tradycyjnych, historycznych nazw na nazwy zrzeszeń i federacji sportowych. Dotyczyło to również Prądniczanki, która nazywała się: „Związkowiec”

Prądnik, „Stal” Prądnik, „Stal Artigraph” i „Sparta Artigraph”.

**1957** – oddanie do użytku pawilonu sportowego przy ulicy Św. Andrzeja Boboli.

**1963 i 1965** – piłkarze Prądniczanki (powróciła do historycznej nazwy w 1956 roku) blisko awansu do krakowskiej ligi okręgowej.

**1966 i 1967** – dwa kolejne awanse tenisistów stołowych: najpierw do ligi wojewódzkiej, a w rok później do ligi międzywojewódzkiej Kraków – Katowice – Opole.

**1969** – 3. miejsce drużyny zapaśników w stylu wolnym w barażach o wejście do I ligi, piłkarze znowu o krok od awansu do ligi okręgowej.

**1970** – największe indywidualne sukcesy zapaśników, ponownie trzecie miejsce w barażach o wejście do I ligi.

**1971** – oddanie do użytku zmodernizowanego stadionu piłkarskiego (ukończenie budowy zadaszonej trybuny i pawilonu socjalnego).

**1976** – pierwszy awans drużyny piłkarskiej do klasy okręgowej.

**1983** – rozpoczęcie budowy hali widowiskowo-sportowej przy ulicy Majora.

**1984** – pierwszy (i jedyny do tej pory) tytuł indywidualnego mistrza Polski seniorów dla Prądniczanki, wywalczony przez Romana Trzmielewskiego w biegach na orientację.

**1986 i 1990** – awanse drużyny piłkarskiej do klasy okręgowej.

**1991** – zakończenie pierwszego etapu prac budowlanych hali widowiskowo-sportowej, która wkrótce została wydzierżawiona innym użytkownikom.

**1993** – udział drużyny męskiej w barażach o awans do I ligi tenisa stołowego, Polski Związek Tenisa Stołowego przyznał Stanisławowi Wcisłe tytuł „Trenera Roku 1993”.

**1996** – udział drużyny kobiecej tenisa stołowego w turnieju barażowym o wejście do I ligi.

**2000** – powrót drużyny piłkarskiej do krakowskiej klasy okręgowej.

**2005** – pierwszy awans piłkarzy Prądniczanki do IV ligi, odzyskanie przez klub do użytkowania hali widowiskowo – sportowej.

**2006** – po rocznym pobycie w IV lidze piłkarze Prądniczanki od sierpnia uczestniczą w rozgrywkach V ligi.

### Historia piłką pisana

Podobnie jak w większości klubów sportowych w Polsce, również w Prądniczance wszystko zaczęło się od futbolu, który jako jedyny przetrwał po dzień dzisiejszy. Pierwsze mecze mistrzowskie w klasie „C” Prądniczanka rozgrywała w roku 1925. Drużyna zaczęła się powoli konsolidować i w 1931 roku wygrywała mecze z takimi przeciwnikami, jak Dąbie 5-2, Gwiazda 4-1, Wieliczanka 6-2 czy Strzelec 4-0. Klub posiadał poważne kłopoty sprzętowe; podczas meczu uważano przede wszystkim, żeby nie zniszczyć piłki i butów.

Pierwszym sukcesem był awans do klasy „B” w roku 1933 po zwycięstwach nad Mościami 3-2 i 4-0 oraz wygranej 3-1 i remisie 2-2 z Łagiewianką. Najlepszymi strzelcami byli wówczas: Kazimierz Kawula i jego imiennik Kumela. W wyniku utworzenia przez Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej ligi okręgowej Prądniczanka została przesunięta do klasy „A”. Z chwilą wybuchu II wojny światowej zawieszona została wszelka działalność klubowa. Niemniej, wbrew rygorystycznym zakazom władz niemieckich, piłkarze Prądniczanki rozegrali w okresie okupacji hitlerowskiej kilkadziesiąt towarzyskich spotkań, biorąc udział w zakonspirowanych turniejach piłkarskich.

Po zakończeniu działań wojennych nie brakowało działaczom Prądniczanki inicjatywy i zapału. Już w 1949 roku piłkarze Prądniczanki wywalczyli awans do klasy „A” – najwyższej wówczas klasy na szczeblu województwa. Drużyna była dobrze przygotowana przez byłego piłkarza Wisły – Kazimierza Sołtysika, a występowali w niej późniejsi zawodnicy Cracovii i Wisły, m.in. Edward Kasprzyk, Marian Morek, Julian Szubiński i Julian Kucewicz.



W 1956 roku Prądniczanka grała w krakowskiej klasie „A”, gdzie zajęła 8. miejsce; rok później była na 12. i została zdegradowana do klasy „B”. Kwarantanna trwała tylko rok; po zajęciu pierwszego miejsca nastąpił powrót do klasy „A” po rozgrywkach barażowych (również pierwsze miejsce – rywalami byli Czarni i Górnik Kraków oraz Puszcza Niepołomice).

Od roku 1959 „chłopcy z Boboli” grali nieprzerwanie w klasie „A” do sezonu 1971/72, zajmując kolejno miejsca: 5, 8, 9, 6, 3, 11 i w sezonie 1964/65 – 3. Wtedy to otworzyła się wielka szansa na awans do klasy okręgowej, ale remis 0-0 w ostatniej kolejce ze zdegradowanym już zespołem Górnika Wieliczka sprawił, że Prądniczanka zajęła trzecie miejsce za Garbarnią I b Kraków i Tarnovią. W następnych latach zespół Prądniczanki zajmował miejsca w tabeli klasy „A”: 1965/66 – 5, 1966/67 – 9, 1967/68 – 6, 1968/69 – 3 (znowu zaprzepaszczone szansa awansu), 1969/70 – 3, 1970/71 – 3, 1971/72 – 12 (spadek do klasy „B”). Powrót do grona A-klasowców nastąpił po roku i Prądniczanka zajmowała miejsca: 1972/73 – 3, 1973/74 – 5, 1974/75 – 9 i 1975/76 – 3.

Po zmianie podziału administracyjnego kraju, po którym utworzono z 17 aż 49 województw, nastąpiła również zmiana w systemie rozgrywek piłkarskich. Do klasy wojewódzkiej, zwanej później okręgową, awansowały po 4 drużyny z grup klasy „A” i wśród nich znalazła się również Prądniczanka.

W debiucie zajęła w sezonie 1976/77 miejsce 12, w rok później – 11, w sezonie 1978/79 – 7, 1979/80 – ostatnie 16, co było równoznaczne z degradacją. Po spadku piłkarze Prądniczanki przez siedem sezonów występowali w klasie „A” i zajmowali miejsca: 1980/81 – 13, 1981/82 – 5, 1982/83 – 3, 1983/84 – 2 (o jeden punkt za awansującym Grzegorzecim), 1984/85 – 5, 1985/86 – 3, 1986/87 – 1.

Po zdobyciu drugiego awansu zespół Prądniczanki grał w klasie okręgowej tylko jeden sezon, zajmując 12. miejsce. Ponowny, trzeci awans nastąpił po dwóch latach (najpierw było 8, a później 1. miejsce w klasie „A”) i tym razem pobyt w klasie okręgowej trwał dwa sezony (miejsca w 1990/91 – 10 i 1991/92 – 12) i znowu przyszła pechowa degradacja. Warto wspomnieć, że w latach 1982-94 trenerem był reprezentacyjny niegdyś bramkarz grający m.in. w Lechu Poznań, Szombierkach Bytom, Wiśle Kraków i Cracovii – Jan KARWIECKI.

W Prądniczance rozpoczynało swoją karierę wielu znanych później piłkarzy, m.in. obrońca Jan Kil, który z powodzeniem kontynuował karierę w II-

ligowym Hutniku Kraków; bramkarz Artur Gaweł, grający później w rezerwach Wisły Kraków, Węgrzance i Rożnowej; czy obrońca Andrzej Bahr (grał w Garbarni, a teraz jest trenerem Wisły II). Prawie całą karierę w Prądniczance spędził obecny prezes klubu – Krzysztof Marcinkowski z trzyletnią przerwą (1990 – 93) na grę w Cracovii. Gra zresztą do dzisiaj w drużynach rezerwowej i oldbojów.

Po degradacji nastąpił w klubie długotrwały marazm. W sezonie 1992/93 Prądniczanka zajęła ostatnie, 14. miejsce w klasie „A” i znalazła się w klasie „B”. Awansowała wprawdzie ponownie po roku; w sezonie 1994/95 zajęła 4. miejsce, a w kolejnym 14 (przedostatnie) i znowu zaznała goryczy degradacji do klasy „B”. Kwarantanna trwała tylko jeden sezon i zaczęło się powolne odbijanie od dna. Od chwili powrotu Prądniczanka zajmowała miejsca w klasie „A” w sezonach: 1997/98 – 7, 1998/99 – 3, 1999/2000 – 1 i czwarty awans do klasy okręgowej. W roku 1998 trenerem został Leszek JANICZAK, który w umiejętny sposób przebudował zespół i doprowadził go w ciągu dwóch sezonów do klasy okręgowej.

Jak się okazało, szybko zyskał w piłkarskim świecie miano „człowieka od awansów”. Po odejściu do Słomniczanki wprowadził ją do w sezonie 2001/02 do klasy okręgowej i jesienią 2002 powrócił na Prądnik Czerwony. Zamarzył mu się kolejny awans.

Początkowo w klasie okręgowej przez cztery sezony Prądniczanka broniła się przed spadkiem, zajmując miejsca w sezonach: 2000/01 – 13, 2001/02 – 12, 2002/03 – 12, 2003/04 – 10.

Niespodziewanie w sezonie 2004/05 trener Janiczak zaskoczył wszystkich niedowiarków. Natchnął drużynę wiarą w sukces i w dobrym stylu wywalczyła ona awans do IV ligi. Na półmetku rozgrywek zajmowała drugie miejsce w „okręgowce” ze stratą jednego punktu za faworyzowanym Tramwajem. Tuż na początku rundy rewanżowej doszło do bezpośredniej konfrontacji na boisku „tramwajarzy” przy ulicy Praskiej. Bezapelacyjne zwycięstwo 3-0 odniosła Prądniczanka i utrzymała pozycję lidera do końca rozgrywek.

Tu progi okazały się za wysokie. Po pierwszej słabej rundzie (przy reorganizacji rozgrywek do „nowej” IV ligi kwalifikowało się tylko siedem drużyn) szanse na miejsce w górnej połowie tabeli były tylko teoretyczne. Po niezłej rundzie wiosennej Prądniczanka zajęła ostatecznie 13. miejsce i znalazła się w nowej V lidze krakowsko-wadowickiej. Jak na razie gra ze zmiennym szczęściem i zajmuje miejsce w środku tabeli.

dokończenie na str. 14 >>>



Do połowy 1962 roku obowiązywał w polskim futbolu system „wiosna - jesień”. Oznaczało to, że koniec rywalizacji ligowej przypadał na koniec roku kalendarzowego. Tego, iż system „jesień - wiosna” jest zdecydowanie lepszy i jednocześnie przystający do europejskich standardów (wbrew nielicznym wyjątkom od reguły, vide Rosja czy Skandynawia) - nie ma potrzeby szerzej tłumaczyć. Natomiast już od kilkudziesięciu lat toczą się dyskusje na temat kształtu ekstraklasy. Kilka sezonów wstecz, choć tylko na chwilę, uczestnicy rozgrywek zostali podzieleni na dwie grupy i bez wątplenia nie był to pomysł udany.

Obecnie stawkę „Orange Ekstraklasa” tworzy szesnaście zespołów, które rywalizują wedle tradycyjnej zasady „mecz - rewanż”. Czy jest to rozwiązanie optymalne? Czy właściwie oddaje stan rzeczy? Osób skłonnych pokusić się o negatywną opinię jest sporo. Do tego grona należy ceniony szkoleniowiec małopolski, IRENEUSZ ADAMUS. Od dawna myśli on o znalezieniu recepty na znaczące uatrakcyjnienie rozgrywek ligowych. Jedną z koncepcji przygotował przed czterema laty, zaś adresatem przemysłów miał być ówczesny wiceprezes PZPN, Zbigniew Boniek. Teraz pomysł znów odżył, choć w zmodyfikowanej formie. Oto założenia najnowszej propozycji Adamusa:

- ekstraklasa składa się z 12 drużyn, grających systemem trzyrundowym.
- dwie pierwsze rundy toczą się na zasadzie „mecz - rewanż”.
- w rundzie trzeciej dochodzi tylko do jednego spotkania poszczególnych par meczowych, choć naturalnie przy zachowaniu reguły „każdy z każdym”.
- gospodarzem jest drużyna, która w fazie zasadniczej (czyli w pierwszej i drugiej rundzie) legitymować się będzie lepszym bilansem dwumeczu z konkretnym przeciwnikiem. Podstawą bilansu są reguły obowiązujące w europejskich pucharach. Łącznie z podwójnym liczeniem bramek liczonych na wyjeździe w przypadku

wszystkim nowe rozwiązania powinny służyć uatrakcyjnieniu rozgrywek ligowych. W elicie znajdują się wyłącznie najlepsi, dla których każdy mecz ligowy powinien posiadać duże znaczenie. Bo lepszy bilans dwumeczów z rundy pierwszej i drugiej da atut pełnienia roli gospodarza w spotkaniach trzeciej rundy. Z kolei drużyny słabsze zyskają w trzeciej rundzie finansowo, bowiem na równych prawach będą partycypować w zyskach z meczów o przypuszczalnie znacznie wyższej frekwencji, niż u siebie. Zmniejszeniu ulegnie liczebność ekstraklasy, ale i

Pomysł trenera Adamusa

## Redukcja znaczy poprawa

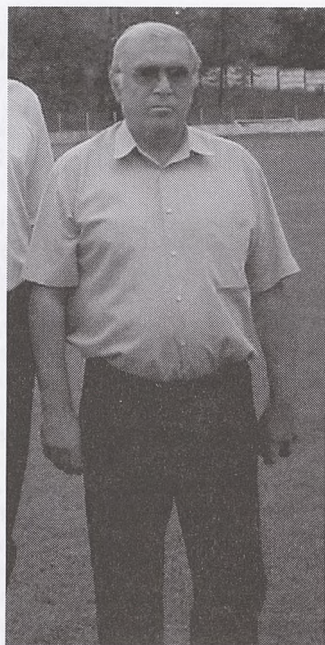
idealnego remisu punktowego i bramkowego w dwumeczu. Przy równym bilansie decydują kolejno:

- ilość punktów zdobytych w 22 kolejkach
- różnica bramek
- stosunek bramek
- losowanie
- zyski z meczów trzeciej rundy są dzielone równomiernie między gospodarzami i gośćmi poszczególnych spotkań.
- ekstraklasę opuszczają zespoły, które po rozegraniu wszystkich meczów trzech rund zakończą rozgrywkę na 11. i 12. miejscu tabeli.
- w formie dodatkowego dwumeczu o miejsce w ekstraklasie grają 10. zespół I ligi i 3. drużyna II ligi.

Czym argumentuje trener Adamus zalety powyższej koncepcji? Przede

tak przybędzie terminów. Konkretnie z 30 (jak obecnie) do 33 (projekt), choć dotyczyć to będzie tylko 12 drużyn, a nie 16.

Generalnie chodzi o to, aby ekstraklasa w sposób naturalny znów kojarzyła się przede wszystkim z silnymi ośrodkami (miastami). Czyli Łodzią (ŁKS, Widzew, niejako po sąsiedzku Bełchatów), Krakowem (Wisła, Cracovia), Śląskiem (Górniki Zabrze, wysoko aspirujący Ruch Chorzów, Polonia Bytom, nie zapominajmy o pobliskim Zagłębiu Sosnowiec), Poznaniem (Lech), Trójmiastem (Arka, być może Lechia), Szczecinem (Pogoń), Warszawą (Legia), Kielcami (Kolporter), Wrocławiem (ambicje Śląska), Bydgoszczą (Zawisza), Białostkiem (Jagiellonia). Wydaje się bowiem, że



wielki futbol na prowincji skończył się (Amica Wronki) bądź wkrótce skończy się (Grodzisk Wielkopolski, Odra Wodzisław). Czyż zatem nie byłoby wskazane, aby przykładem Amiki (już sfuzowanej z Lechem) posłużyły inne prowincjonalne kluby?

Ekstraklasa skondensowana w formie i oparta na dużych miastach przyniesie wiele korzyści. Znacznie podniesie frekwencję na stadionach, poprawi kondycję finansową, uatrakcyjni bazę i zwłaszcza w końcowym stadium ligi zapobiegnie meczom pozbawionym stawki. Atrakcyjniejszą ofertę będzie mogła składać telewizja, Canal+ winien być zainteresowany transmitowaniem meczów o wyraźnie wyższym poziomie, niż do tej pory. A jednocześnie ekstraklasa nadal stanowić będzie magnes dla jej bezpośredniego zaplecza. Może nawet silniejszy, niż do tej pory - uzasadnia swój pomysł Ireneusz Adamus.

Co Państwo na to? Głos trenera Adamusa chcemy potraktować jako sygnał do debaty na temat wprowadzenia kontrowersyjny, ale jednocześnie zawsze pozostający w centrum uwagi.

(JC)

dokończenie ze str. 13 >>>

### Rodzinny klub

Naszym pragnieniem jest stworzenie z Prądnickanki klubu prawdziwie rodzinnego, otwartego dla wszystkich - mówi prezes klubu Krzysztof Marcinkowski. Prowadzimy siedem grup szkoleniowych z najmłodszymi piłkarzami, począwszy od pięcioletnich żaków do juniorów młodszych, a cieszy nas fakt, że na stadionie przy ulicy Andrzeja Boboli pojawia się coraz więcej chłopców.

W ubiegłym roku odzyskaliśmy halę sportową przy ulicy Majora. Po zakończeniu remontu będziemy mogli myśleć o poszerzeniu działalności sportowej. Chcemy być nie tylko klubem piłkarskim - nasz obiekt ma tętnić życiem w dobrym

tego słowa znaczeniu. Wkrótce reaktywowana zostanie sekcja tenisa stołowego, w planach jest utworzenie sekcji koszykówki, siatkówki i piłki ręcznej. Hala będzie też oczywiście służyła futbolistom do treningów i meczów halowych.

Od niepamiętnych czasów byliśmy postrzegani w Krakowie jako klub typowo dzielnicowy, środowiskowy, robiący dobrą robotę wśród mieszkańców osiedla Prądnik Czerwony, które stale się rozrasta. I takim chyba pozostaniemy na zawsze na sportowej mapie Krakowa.

### Zapracowany „Kola”

W Prądniczance myśli się nie tylko o pierwszej drużynie piłkarskiej. Oprócz rezerw grających w klasie „B” i zespołu oldbojów będącego w czołówce I ligi krakowskiej jest siedem zespołów

dziecięco-młodzieżowych. Prowadzą je trenerzy od lat związani z klubem: juniorów młodszych - Łukasz KURKIEWICZ, trampkarzy starszych - Rafał JUREK, trampkarzy młodszych - Radosław KOLAŃSKI, trampkarzy najmłodszych i żaków - Daniel BRODA, żaków młodszych i grupę naborową - Radosław KOLAŃSKI. Ostatnio do pracy szkoleniowej włączył się również Dariusz PUCHAŁA. Najbardziej zapracowanym człowiekiem w Prądniczance jest najlepszy snajper drużyny, 31-letni Radosław Kolański, popularny „Kola”. Oprócz gry w pierwszej drużynie, gdzie jest również grającym asystentem trenera, prowadzi B-klasową drużynę rezerw Prądnickanki oraz zespoły trampkarzy młodszych, żaków młodszych i grupę naborową.

WOJCIECH GORCZYCA

W tym przypadku nie chodzi o nazewnictwo. Wszak animację kojarzymy z zupełnie inną dziedziną niż piłka nożna. Mniejsza o to. Istotniejsze jest bowiem, że już wkrótce może być zrealizowany ciekawy pomysł, który znacznie poszerzy krąg ludzi profesjonalnie zajmujących się futbolem. Akurat w Małopolsce, choć nie tylko.

Przed kilku miesiącami doszło w Krakowie do wymiany myśli pomiędzy szkoleniowcami działającymi

kilka, wymierzmy najważniejsze. Oto znacząco przybyło drużyn młodzieżowych, bowiem zgodnie z wymo-

Pożyteczna inicjatywa

## Animator futbolu

pod auspicjami MZPN i ŚZPN. W trakcie spotkania okazało się, że nasi goście są w trakcie powoływania instytucji animatora. Idea przedstawiona przez śląskich trenerów zaciekała grono małopolskich szkoleniowców. Wydział Szkolenia oraz Rada Trenerów MZPN wspólnie zaczęły opracowywać projekt na potrzeby środowiska, które skupia aktualnie ponad 760 klubów.

Dlaczego animatorzy są tak bardzo potrzebni? Przyczyn jest

gami licencyjnymi takowymi muszą dysponować również kluby A-klasowe. Do opieki nad adeptami futbolu dramatycznie brakuje kompetentnej kadry, skoro:

- nader rzadko są organizowane kursy dokształceniowe
- obowiązuje limit wykształcenia (co najmniej średniego)
- daje się we znaki samowola prezesów małych klubów, którzy nie bacząc na konsekwencje zatrudniają ludzi bez odpowiednich uprawnień

Kiedyś istniała instytucja pomocnika instruktora, ale to przeszłość. Za to nic nie powinna stracić na aktualności elementarna troska o bezpieczeństwo młodzieży uprawiającej futbol. W cywilizowanej Europie od dawna jest zauważalna tendencja, aby w sposób zorganizowany przygotowywać ludzi do podjęcia funkcji szkoleniowych, lecz nie tylko. Bowiem innymi sferami działalności animatora są kwestie organizacyjne i wychowawcze. Ideałem byłoby harmonijne połączenie poszczególnych elementów.

W oparciu o doświadczenia katowickie jest obecnie przysto-

wany przez Wydział Szkolenia i Radę Trenerów MZPN program kursu. Wyłoniony został zespół, który tworzą: dr Henryk Duda (przewodniczący), Michał Królikowski i Tadeusz Piotrowski. Do zorganizowania kursu animatorów futbolu dojdzie prawdopodobnie w styczniu 2007 roku, zajęcia prowadzone m.in. przez dydaktyków AWF potrwają przez kilka weekendów. Szczegóły poznamy w grudniu, m.in. w trakcie kursokonferencji trenerskiej.

„Futbol Małopolski” oczywiście poświęci sporo uwagi tej ciekawej inicjatywie.

(JC)



Zagraniczni trenerzy Wisły

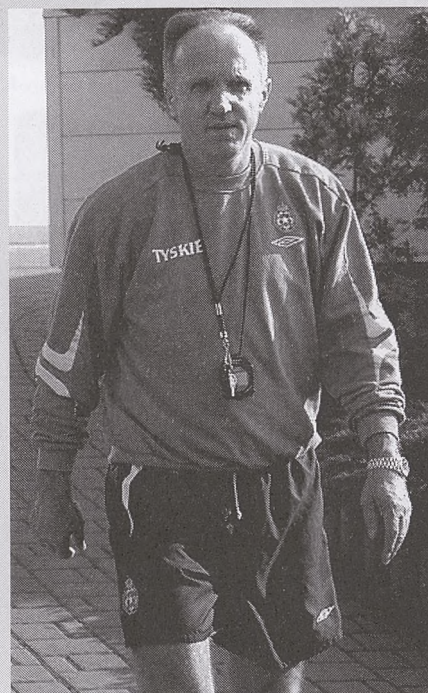
## Spadek nie grozi

Dragomir Okuka jest dwunastym zagranicznym trenerem Wisły w walce o mistrzostwo Polski. Z wszystkimi wiązano wielkie nadzieje, jednak po tytuł - i to dwukrotnie - sięgnął tylko jeden. Ten, który zanotował kompromitujący debiut.

Czech Josef Kuchynka trafił do Wisły w sezonie 1948, zaangażowany po trzech porażkach drużyny w pierwszych sześciu kolejkach. Adama Waltera zmienił dwa dni przed meczem ze słabutkim Rymerem Niedobczyce. Przeprowadził jeden trening, ustalił skład... i poległ 2-7. To jedna z większych ligowych kompromitacji Wisły w Krakowie. Potem było już tylko lepiej. Wyciągnął „Białą Gwiazdę” do wicemistrzostwa, a w kolejnych dwóch sezonach pod jego wodzą nie miała ona sobie równych w kraju.

Na przeciwegłym biegunie w pamięci kibiców zapisał się rodak Kuchynki, Karel Kolsky. Półtora roku jego pracy w latach sześćdziesiątych zaprowadziło krakowski zespół po raz pierwszy w historii do drugiej ligi. Zwolniono go przed ostatnim meczem sezonu 1963/64.

Od zwycięstwa 2-0, podobnie jak Drogomir Okuka, zaczynało jeszcze dwóch obcokrajowców.



W końcowym efekcie Węgier Vilmos Nyul w sezonie 1934 zdobył brązowy medal, a Słowak Karol Pecze w rozgrywkach 1992/93 zanotował pamiętną klęskę 0-6 z Legią.

Pierwszym zagranicznym trenerem, który walczył z Wisłą o tytuł był Węgier Imre Schlosser, prawdziwa legenda futbolu naszych bratanków lat przedwojennych. Z Wisłą zajął w 1925 roku co prawda tylko trzecie miejsce, ale na opinię w Krakowie zasłużył do bólu. Po nim pracowało z „Białą Gwiazdą” jeszcze trzech jego rodaków, pięciu Czechów, Słowak, Rumun, a teraz pierwszy Serb. Na inaugurację wygrwali lub przegrywali. Tylko jeden, wspomniany Kolsky, zremisował co okazało się fatalną wróżką. Jeśli więc cokolwiek prorokować na tej podstawie to z Okuką spadek Wisła nie grozi.

(J)

### Debiuty zagranicznych trenerów Wisły:

1. Imre Schlosser - Węgier - 29.03.1925, ŁKS - Wisła 2:1
2. Frantisek Koželuh - Czech - 31.03.1929, Wisła - Warszawianka 4:2
3. Vilmos Nyul - Węgier - 27.05.1934, Wisła - Pogoń Lwów 2:0
4. Otto Mazal-Skvajn - Czech - 02.04.1939, Wisła - Polonia W-wa 2:1
5. Josef Kuchynka - Czech - 23.05.1948, Wisła - Rymer Niedobczyce 2:7
6. Karoly Kosa - Węgier - 15.03.1959, Polonia Bydgoszcz - Wisła 1:0
7. Karel Finek - Czech - 19.03.1961, Polonia Bytom - Wisła 3:0
8. Karel Kolsky - Czech - 17.03.1963, Wisła - Ruch 1:1
9. Gyula Teleky - Węgier - 09.03.1969, Zagłębie Sosnowiec - Wisła 1:0
10. Karol Pecze - Słowak - 09.08.1992, Wisła - Stal Mielec 2:0
11. Dan Petrescu - Rumun - 04.03.2006, Wisła - Groclin 2:1
12. Dragomir Okuka - Serb - 22.09.2006, Wisła - Widzew 2:0



**E**nkławą młodzieżowego piłkarstwa w regionie krakowskim jest niewielka wieś Grajów, malowniczo położona w pobliżu radiostacji na Chorągwicy, na terenie gminy Wieliczka. Tam przed siedmiu laty założony został Młodzieżowy Klub Sportowy o nazwie „Grajpek”.

#### Nowy klub na futbolowej mapie

Pomysłodawcami założenia MKS „Grajpek” byli w 1999 roku: sołtys Grajowa - Jacek Gołda oraz właściciele istniejącego od 1992 roku Zakładu Przetwórstwa Mięsnego „Grajpek”: Piotr Czepiec i Wiesław Dębowski. Inicjatywa wyszła z naturalnej potrzeby zagospodarowania wolnego czasu dla młodzieży z miejscowości położonych na terenie gminy Wieliczka: Grajowa, Chorągwicy, Dobranowic, Huciska i Raciborska. Rozwieszono afisze na tablicach informacyjnych, a także przeprowadzono nabór w szkołach podstawowych. Jako barwy klubowe przyjęto kolory: żółty i niebieski. Do drużyny trampkarzy zgłosiło się 25 chłopców, a pierwszym w historii klubu szkoleniowcem został były zawodnik Wieliczanki - Krzysztof Surówka.

#### Cenna inicjatywa

Rozpoczynając swą działalność młodzieżowy klub sportowy nie miał nawet własnego boiska. Dziś Grajów może pochwalić się nie tylko sportowymi sukcesami, ale także jedną z najlepszych płyt w regionie. Stało się to dzięki zaangażowaniu i finansowemu wsparciu wielu osób. W ciągu kilku ostatnich miesięcy przebudowane zostało nie tylko boisko. W jego sąsiedztwie wzniesiono murowany budynek zaplecza sportowego, w którym znajdują się m.in. szatnie i sanitariaty. Jest tu też pomieszczenie, które przeznaczono na klubowe muzeum, gdzie prezentowane są m.in. zdjęcia i kroniki oraz puchary - będące świadectwem sukcesów grajowskiego klubu. Przedsięwzięcie można było zrealizować dzięki dofinansowaniu pozyskanemu przez gminę Wieliczka z unijnego Sektorowego Programu



Operacyjnego oraz 20 procent udziału własnego. Inwestycja kosztowała ponad 200 tysięcy złotych.

#### Wspólna satysfakcja

15 października br., podczas uroczystości otwarcia zmodernizowanego obiektu sportowego MKS Grajpek Grajów, nie zabrakło wyróżnień dla

oraz Michał Marciniak zostało powołanych do reprezentacji Krakowa na Turniej Niepodległości.

Mimo niedzielnej, zimnej pogody na sportowe święto przybyli przedstawiciele władz z burmistrzem Wieliczki, dr Józefem Dudą na czele oraz nie tylko mieszkańcy Grajowa, ale i okolicznych miejscowości. Podczas uroczystości wystąpił Zespół

#### Duma Grajowa

## Coś z niczego...

osób zastępujących. Okolicznościowe listy pochwalne wraz ze statuetką piłkarza z rąk prezesa Wielickiego Podokręgu MZPN, Andrzeja Strumińskiego otrzymali honorowy prezes MKS Grajpek Piotr Czepiec oraz prezes MKS Wiesław Dębowski. Dyplomem uznania został uhonorowany sołtys Grajowa Jacek Gołda, zaś drużyna juniorów, która w tym roku awansowała do krakowskiej ligi okręgowej otrzymała pamiątkową rytografię. Nadmienić należy, że trzech zawodników tej drużyny: Tomasz Miękinia, Tomasz Kurzawa



Regionalny „Mietniowiacy” oraz Orkiestra Dęta „Hejnał” z Byszyc. Wielkie świętowanie zakończyła zabawa taneczna, jej uczestnicy mogli podziwiać także pokaz sztucznych ogni.

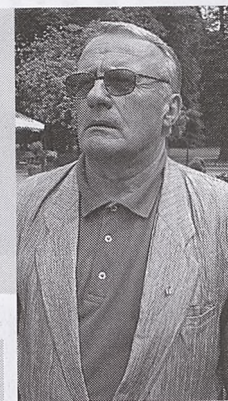
Niezbicie z tego wynika, że jeżeli jest zaangażowanie działaczy sportowy oraz dobra współpraca z władzami samorządowymi to można uzyskać tak wspaniałe wyniki jak w Grajowie, wykorzystując przy tym fundusze unijne. - Tu zostało zrobione coś z niczego - te słowa powtarzano najczęściej podczas otwarcia w Grajowie zmodernizowanego obiektu sportowego MKS Grajpek...

#### ZARZĄD MKS GRAJPEK

Prezes - Wiesław Dębowski, wiceprezes - Artur Gromala, sekretarz - Monika Cygan, skarbnik - Joanna Dębowska, członkowie zarządu - Paweł Czepiec, Janusz Dębowski, Marek Dębowski, Jacek Gołda, Stanisław Leśniak. Komisja Rewizyjna - Daniel Miś, Ryszard Dębowski, Wojciech Nawalany.

**N**adchodzący listopad będzie dla zespołów klas niższych i młodzieży czasem finiszu rozgrywek rundy jesiennej i momentem wejścia w okres przejściowy przed nadchodzącą w grudniu przerwą zimową. Aura, bardzo niełaskawa zimą i początkiem wiosny, wynagrodziła te niedogodności w październiku, kiedy warunki do pracy szkoleniowej były wręcz wymarzone.

Należałoby życzyć sobie, aby również listopad (a zwłaszcza jego pierwsza połowa) był dla piłkarzy równie sprzyjający. Wtedy kończyć będziemy trudny sezon (opóźniony start na wiosnę, spiętrzenie terminów, reorganizacje itp.).



## Na finiszu

### PLAN TRENINGÓW NA LISTOPAD DLA ZESPOŁÓW KLAS NIŻSZYCH ORAZ JUNIORÓW

#### 2.11. (czwartek)

Trening indywidualny bramkarzy 60 min  
Trening indywidualny, np. strzały, według potrzeb

#### 3.11. (piątek)

Rozruch w formie gier, rozciąganie 25 min  
Ćwiczenia z piłką 45 min  
a) kombinacje 4x3, 3x2 ze strzałem na bramkę  
b) atak przeciw obronie (krzyce strefy)  
Ćwiczenia uspokajające, trucht, rozciąganie 10 min

#### 5.11. (niedziela)

Zawody mistrzowskie  
Pogadanka taktyczna według potrzeb

#### 7.11. (wtorek)

Rozruch: piłka ręczna w „dziada” do 8 podań, rozciąganie 20 min  
Ćwiczenia motoryki: gimnastyka ogólnousprawniająca zręczność, zwinność, gibkość 20 min  
Ćwiczenia z piłką 40 min  
a) podania i przyjęcia  
b) 7x7, 8x8 do dużych bramek (gra na dwa kontakty)  
Ćwiczenia uspokajające, trucht, rozciąganie 10 min

#### 8.11. (środa)

Rozruch jak przed zawodami, całą grupą 15 min  
Ćwiczenia motoryki: starty i sprinty (z piłką i bez) 10 min  
Ćwiczenia z piłką 30 min  
a) zagrywki w 2-ach i 3-ach zakończone strzałem  
b) to samo z przeciwnikiem (2x2, 3x3)  
Ćwiczenia uspokajające, żonglerka, rozciąganie 5 min

#### 9.11. (czwartek)

Trening indywidualny bramkarzy 60 min  
Trening grupowy: gra głową, stałe fragmenty gry (róg)

#### 10.11. (piątek)

Rozruch: gry i zabawy, rozciąganie 15 min  
Ćwiczenia z piłką 40 min  
a) długie podanie górą plus przyjęcie piłki  
b) gra „bułgarska” (z akcentem długich górnych podań)  
Ćwiczenia uspokajające, trucht, rozciąganie 10 min

#### 12.11. (niedziela)

Zawody mistrzowskie  
Pogadanka taktyczna: dlaczego przedłużamy zajęcia treningowe (skala miesiąca)

#### 14.11. (wtorek)

Rozruch z piłkami dowolnie, bez silnych uderzeń 10 min  
Ćwiczenia motoryki: zabawy z akcentem „skoczność” 15 min  
Ćwiczenia z piłką 40 min  
a) 1x1, 2x2 na ograniczonym polu, odbiór punktowany (rywalizacja)  
b) 5x5 do małych bramek (akcent drybling, zwód)  
Ćwiczenia uspokajające, trucht, rozciąganie 5 min

#### 15.11. (środa)

Rozruch 2x2, 3x3, rozciąganie 15 min  
Ćwiczenia z piłką 50 min  
a) zagrywka w 2-ach, 3-ach plus strzał

### UWAGI DO PLANU TRENINGÓW

W planie treningów na listopad przewidziane jest prowadzenie zorganizowanych zajęć z całą grupą do końca miesiąca. Konieczność maksymalnego przedłużenia zajęć z piłką wynika z potrzeby utrwalenia opanowanych umiejętności techniczno-taktycznych. Im krótsza będzie przerwa w pracy z piłką, tym mniej stracą piłkarze z tych umiejętności. Należy uświadomić to zawodnikom, a wszyscy którzy uczestniczą w procesie treningowym (odpowiedzialni za zespół działacze) muszą również traktować to w sposób poważny. Chodzi tu o zabezpieczenie odpowiednich warunków (ciepłe szatnie, sprzęt, kąpiel, napoje), co w listopadzie często jest wymogiem podstawowym. Od połowy miesiąca wchodzimy w okres przejściowy, zmniejszamy ilość oraz intensywność zajęć, myśląc o grudniowym wypoczynku. Ponadto należałoby zrobić posezonowe badania lekarskie, pomyśleć o wyleczeniu zaniedbanych w okresie gier kontuzji.

b) gra do dwóch bramek (obowiązek gry: dwa kontakty - jeden kontakt)  
Ćwiczenia uspokajające, trucht, rozciąganie 10 min

#### 17.11. (piątek)

Rozruch jak przed zawodami - indywidualnie 15 min  
Ćwiczenia z piłką 45 min  
a) dośrodkowanie plus strzał po zagrywce w bocznej strefie  
b) gra na cztery bramki na ograniczonym polu („16” - linie boczne)  
Ćwiczenia uspokajające, żonglerka, rozciąganie 10 min

#### 19.11. (niedziela)

Zawody towarzyskie lub Puchar Polski  
Pogadanka taktyczna: ocena rundy jesiennej

#### 21.11. (wtorek)

Rozruch: gry i zabawy, rozciąganie 15 min  
Ćwiczenia z piłką 40 min  
a) małe gry (2x2, 3x3)  
b) 5x5 do dużych bramek na ograniczonym polu z bramkarzem lub strzał zadaniowo (np. po trawie)  
Ćwiczenia uspokajające, trucht, rozciąganie 10 min

#### 22.11. (środa)

Trening indywidualny lub grupowy 60 min

#### 24.11. (piątek)

Rozruch: biegowo-gimnastyczny, indywidualnie rozciąganie 15 min  
Ćwiczenia z piłką 40 min  
a) 5x5 do małych bramek  
b) 7x7, 8x8 do dużych bramek  
Ćwiczenia uspokajające, żonglerka, rozciąganie 10 min

#### 28.11. (wtorek)

Rozruch: małe gry (2x2, 3x3, 4x4), rozciąganie 15 min  
Ćwiczenia z piłką 40 min  
a) podania i przyjęcia  
b) prowadzenie ze zmianą kierunku i szybkości  
c) gra do dwóch bramek, strzał głową lub wolejem  
Ćwiczenia uspokajające, rozciąganie 5 min

#### 30.11. (czwartek)

Rozruch w formie gier, rozciąganie 15 min  
Gra uproszczona do dużych bramek 40 min  
Ćwiczenia uspokajające, rozciąganie 5 min



# WSZYSTKO DLA PIŁKI NOŻNEJ!



**HURTOWNIA PIŁKARSKA**  
30-063 Kraków, Al. 3 Maja 7

☎ / fax (012) 632-38-11, tel. kom. 0503 078 400  
e-mail: firma@sporttiw.pl www.sporttiw.pl

Polecamy Państwu  
najwyższej jakości artykuły  
renomowanych firm:

- ⚽ buty i sprzęt firmy Adidas
- ⚽ buty i sprzęt firmy Puma
- ⚽ buty i sprzęt firmy NIKE
- ⚽ buty piłkarskie firm  
Umbro, Diadora, Joma, UHL-Sport, Lotto
- ⚽ komplety piłkarskie meczowe  
i treningowe (dresy i ortaliony)
- ⚽ bluzy i spodnie bramkarskie
- ⚽ piłki meczowe i treningowe
- ⚽ ochraniacze
- ⚽ środki medyczne
- ⚽ inne artykuły piłkarskie  
(wkrety, skarpetogetry, torby,  
rękawice bramkarskie, komplety siatek)



Po raz 6. o Puchar im. Juliana Mytnika

## Nowosądeckie zagłębienie talentów

Malcy na boisku. Z werwą uganiają się za futbolówką. Biegają, skaczą, bronią, strzelają gole! Podobna piłkarska wirtuozeria widywana jest tylko na plaży Copa Cabana w Rio de Janeiro, zaangażowanie w Premiership, agresja w Orange Ekstraklasa. I I-letni piłkarze spotkali się, 28 września, na zielonych murawach klubów sportowych Start i Dunajec w Nowym Sączu. Uczestniczyli w 6. Turnieju o Puchar Juliana Mytnika. Rywalizowały ze sobą reprezentacje trampkarzy młodszych (rocznik 1995) okręgów: krakowskiego, tarnowskiego, nowosądeckiego i Zachodniej Małopolski. Impreza musiała wypaść okazale, bowiem jej głównym animatorem był Zbigniew Stępniewski, członek Prezydium MZPN, człowiek młodzieżowemu piłkarstwu oddany bez reszty.

Onegdaj, na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, z Cracovii rekrutowało się najwięcej talentów. Kowalik, Rewilak, Mikołajczyk i Hausner, są najlepszymi przykładami na potwierdzenie powyższej tezy. Później, na długie lata, narybek futbolowy „pierwotnie sorta” pochodził z Wisły. Szymanowski, Kapka, Kmiecik, Nawalka, Jalocho oto najbardziej charakterystyczni gracze szkoły „Białej Gwiazdy”. Później był krótki okres Hutnika, jako wiodącej siły wychowującej młodzież: Koźmiński, Bukalski. Dziś miano Małopolskiej wylęgarni talentów wywędrowało z Podwawelskiego Grodu do Nowego Sącza.

### Futbol milusińskich

To nad Dunajcem „fabrykuje się” piłkarzy znanych w całej Polsce. Dawid Janczyk i Maciej Korzym potwierdzają powyższą sformułowaną tezę. Hierarchia zaczyna ciężać nad młodzieżową piłką Małopolski. Na sześć turniejów trampkarzy młodszych, rozegranych dorocznie w Małopolsce, połowę – trzy – wygrali I I-latkowie z miasta nad Dunajcem.

#### Wyniki:

Kraków - Zach. Małopolska 4-0; (bramki: Judka 2, Białkowski, Nawratil)  
Nowy Sącz - Tarnów 3-1; (Pawlik 2, Nowak)  
Nowy Sącz - Zach. Małopolska 2-0; (Kielbasa, Łukasik)  
Kraków - Tarnów 3-0; (Warylak, Górka, Lubiński)  
Tarnów - Zach. Małopolska 4-2; (Furtak 2, Ziarkowski, Szyma - Przeworski, Ochman)  
Nowy Sącz - Kraków 1-0; (Wiktor)

#### Tabela:

|                     |   |   |      |
|---------------------|---|---|------|
| 1. NOWY SĄCZ        | 3 | 9 | 6-1  |
| 2. KRAKÓW           | 3 | 6 | 7-1  |
| 3. TARNÓW           | 3 | 3 | 5-8  |
| 4. ZACH. MAŁOPOLSKA | 3 | 0 | 2-10 |

Nagrody dla wyróżniających się zawodników w poszczególnych zespołach otrzymali: Kamil Pawlik - Nowy Sącz, Konrad Furtak - Kraków, Łukasz Furtak - Tarnów, Zack Przeworski - Zachodnia Małopolska.

Turniej w Nowym Sączu był przeglądem najmłodszych piłkarskich talentów Małopolski. Boiskowa rywalizacja pozwoli w sposób możliwie poprawny wyłonić kadrę Małopolski, która przygotowywać się będzie do przyszłorocznych rozgrywek o Puchar Prezesa PZPN i eliminacji strefowych Pucharu im. Kazimierza Górskiego. Trenerami kadry U - 1995 są: Andrzej Sykta i Jerzy Smoter.

Organizatorami 6. o Puchar Turnieju Juliana Mytnika byli: Komisja Młodzieżowa MZPN w Krakowie i OZPN w Nowym Sączu. Wśród wręczających nagrody był poseł na Sejm RP Andrzej Czerwinski (b. Piłkarz „Sandecji” z lat 70-tych).



#### Tarnów

**Bramkarze:** Michał Pęczak (ZKS Unia Tarnów), Krystan Jaszczynski (MOSiR Bochnia). **Obroncy:** Łukasz Bańdur (LKS Wola Rzędzińska), Marcin Drwal (Unia Tarnów), Mateusz Ostrega (Metal Tarnów), Tomasz Zieliński (MLKS Dąbrowa Dąbrowa Tarnowska), Konrad Jaworski (Sokół Nowe Żukowice). **Pomocnicy:** Mateusz Gajdziński (LKS Wola), Jakub Kleszcz (Unia Tarnów), Jakub Szumlański (Unia Tarnów), Dominik Hadas (Metal Tarnów), Łukasz Furtak (MOSiR Bochnia), Krzysztof Styrna (MOSiR Bochnia). **Napastnicy:** Mariusz Kamiński (Unia Tarnów), Patryk Ziarkowski (Unia Tarnów), Adam Wojcieszek (Metal Tarnów), Sebastian Łoś (LUKS Wola Radłowska). **Opiekunowie zespołu:** Daniel Bartkowski, Marek Kowalik. **Trener:** Piotr Brożek



#### Zachodnia Małopolska

Łukasz Bednarczyk (LKS Jaszczurowa), Tomasz Biernat (MKS Wadowice), Szymon Wandzel (TS Andrychów), Tomasz Kotlarski (TS Andrychów), Arkadiusz Paździora (LKS Spytkowice), Grzegorz Górecki (LKS Spytkowice), Marcin Janosik (LKS Roczyny), Mateusz Walentin (UKS Trzebinia), Norbert Bębenek (Olimpijczyk Chrzanów), Tadeusz Mierzwa (Olimpijczyk Chrzanów), Jacek Przyworski (MOS Chrzanów), Konrad Gil (Chelmek), Sylwester Mikoń (Chelmek), Damian Ochman (Górnik Brzeszcze), Bartłomiej Borowiecki (Górnik Brzeszcze), Konrad Kotlarski (Beskid Andrychów), Kierownik ekipy: Aleksander Cimer, Trener: Tadeusz Morgol



# Puchar Juliana Mitnika 2006



## Nowy Sącz

**Bramkarze:** Artur Świerad (Sandecja), Artur Habela (Sandecja), Julian Grzegorzczuk (Dunajec). **Obrońcy:** Kamil Lizoń (Dunajec), Konrad Kołodziej (Sandecja), Mateusz Dyląg (Sandecja), Albert Szkaradek (Sandecja), Bartosz Nowakowski (Sandecja), Damian Mróz (Sandecja). **Pomocnicy:** Kamil Gaborek (Sandecja), Maciej Kos (Sandecja), Łukasz Krówczyński (Muszyna), Piotr Nowak (Sandecja), Karol Kielbasa (Sandecja), Dariusz Łukasik (Sandecja), Patryk Wiktor (Dunajec). **Napastnicy:** Mateusz Maślanka (Dunajec), Bartłomiej Rządkosz (Sandecja), Kamil Pawlik (Sandecja). Kierownik drużyny: Zbigniew Nowakowski. **Trener:** Janusz Pawlik



## Kraków

**Bramkarze:** Dariusz Dębowski (Krakus Nowa Huta), Łukasz Wójtowicz (Prokocim). **Obrońcy:** Łukasz Białkowski (Hutnik), Kamil Górka (Hutnik), Damian Łukasik (Wisła), Karol Rakowski (Garbarnia), Kacper Soltys (Nadwiślan), Adrian Wojdyła (Hutnik), Sebastian Kossakowski (Wisła). **Pomocnicy:** Konrad Furtak (Hutnik), Sebastian Kokoszka (Garbarnia), Rafał Lubiński (Wisła), Norbert Mirek (Hutnik). **Napastnicy:** Tomasz Błoński (Wawel), Damian Judka (Hutnik), Patryk Kołodziej (Wisła), Michał Nawratil (Wisła), Patryk Warylak (Hutnik).